

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 13 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Sobota 28 Marca 1936 roku

Nr. 86

Niemcy powinni ustąpić Ribbentrop wyjeżdża po instrukcje do Hitlera

LONDYN. Reuter donosi: Chcąc uzyskać wyjaśnienie niektórych ustępów wczorajszego przemówienia, von Ribbentrop odwiedził wczoraj w południe Edena. Rozmowa trwała przez czas dłuższy. Jak słychać, Ribbentropowi chodziło szczególnie o uwagi, poczynione przez min. Edena na temat narad sztabów Francji i W. Brytanji.

Eden poinformował Ribbentropa, że narady sztabu brytyjskiego i francuskiego rozpoczną się prawdopodobnie w ciągu 10 dni. Ribbentrop miał zwrócić uwagę, że jeśli W. Brytanja uważa się nadal za związaną przez traktat locarneński, to ma obowiązek nie tylko obrony nietykalności granicy belgijskiej i francuskiej na wypadek napaści niemieckiej — lecz również granicy niemieckiej na wypadek agresji francuskiej. Eden miał odpowiedzieć, że z chwilą wypowiedzenia traktatu locarneńskiego przez Niemcy, gwarancje brytyjskie dotyczą jedynie Francji i Belgii. Jed-

nocześnie donoszą, że Eden i Ribbentrop postanowili nie dyskutować w sprawie kontrproponycji Hitlera aż do połowy maja w nadziei, że do tego czasu rozbieżności pomiędzy Francją a Niemcami zostaną złagodzone.

LONDYN (Pat). Reuter komunikuje, że kontrproponycja, którą von Ribbentrop złożył ma we wtorek, są, wedle doniesień z kół międzynarodowych, opracowane na podstawie proponycji kanclerza Hitlera z dnia 7 marca i mają być ujęte „w formie ścisłej i konstruktywnej”. Von Ribbentrop ma oświadczyć kanclerzowi Hitlerowi, że w wyniku rozmów z Baldwinem i Edenem, niezbędne jest poczynienie przez rząd niemiecki pewnych ustępstw w okresie przejściowym, aby można było podjąć rokowania.

BERLIN (Pat). Ambasador von Ribbentrop oraz delegacja niemiecka opuścili wczoraj Londyn.

Wrazie napaści na Polskę Anglia dochowa swych zobowiązań

LONDYN (Pat). Wobec zainteresowania, jakie wywołała deklaracja kanclerza skarbu Chamberlaina na temat stanowiska W. Brytanji w razie niesprowokowanej napaści na Czechosłowację lub Polskę, podajemy niżej wytyczną tego ustępu według sprawozdania stenograficznego z Izby Gmin.

Na zapytanie posła Daltona „jakim byłoby stanowisko rządu w razie niesprowokowanej napaści Niemiec na Czechosłowację lub Polskę?” — Chamberlain odpowiedział:

Kronika telegraficzna

Min. spr. zagr. Flandria powrócił dziś nagle na jeden dzień do Paryża, celem odbycia szeregu ważnych konferencji dyplomatycznych.

W przyszłym tygodniu zbierze się w Pradze nadzwyczajna konferencja stałej rady Małej Ententy. Przedmiotem obrad ma być sytuacja, wytworzona przez obsadzenie strefy zdemilitaryzowanej, propozycje Hitlera oraz memorandum mocarstw locarneńskich. Równocześnie mają być omówione konsekwencje rzymskich obrad włosko-austriacko-węgierskich.

W Kanie (Kreta) odbył się uroczysty pogrzeb Venizelosa. Trumnę ze zwłokami b. premiera ustawiono na lawecie armatniej. Wozy ze 1500 wieńcami otwierały orszak pogrzebowy.

B. posłowie czeszy — Niemcy Jung i Krebs, zostali umieszczeni na liście kandydatów do Reichstagu, co wywołało oburzenie w Czechach.

Liczba bezrobotnych, korzystających z zapomogi, wynosiła w dniu 21 marca w całej Francji 470.460 osób.

Samolot pasażerski, należący do linii Panamerican Airways, spadł i splonął w odległości 10 klm. od Amecameca (Meksyk). Katastrofa wydarzyła się niedaleko od wulkanu Popocatepetl. Pod szczątkami samolotu znaleziono zwęglone zwłoki 12 pasażerów.

Sowieckie lotniczki Berline i Iwano-wa zabiły się, skacząc ze spadochronami. Jedną z nich dokonała 49, druga 46 pomyslnych skoków ze spadochronem.

Wczoraj w nocy w pobliżu Lyndhurst w Anglii wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której 5 osób utraciło życie. Lotnik usiłował wylądować na polanie lasu i zawadził skrzydłem samolotu o drzewo.

W pobliżu stacji Manon w stanie Pensylwania express Pittsburg—Filadelfia zderzył się z pociągiem towarowym. Lokomotywa, tender i kilka wagonów sypialnych wyskoczyły z szyn. Dotychczas wydobyto zwłoki trzech osób i wielu rannych.

„Niesprowokowana napaść Niemiec na Czechosłowację, Polskę lub któregośkolwiek z sąsiadów na wschodzie, zostałaby oczywiście natychmiast notyfikowana Lidze Narodów i w tym wypadku byłibyśmy związani z racji naszych zobowiązań wobec Ligi Narodów, których zawsze gotowi byliśmy dochować wespół z innymi współczłonkami Ligi. Jesteśmy zupełnie w tym samym stopniu zainteresowani w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na zachodzie, a nasze zobowiązania ligowe będą w jednakowym stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy napaść nastąpi we wschodniej, czy też zachodniej części Europy.”

W przededniu walnej ofensywy włoskiej ABISYNJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ODPARCIA ATAKU.

PARYŻ (Pat). Wojska włoskie, według Havasa, czynią szybkie postępy na froncie rzeki Takazze i Setit. W niektórych miejscach postępy włoskie wynoszą około 300 km.

Według krążących pogłosek, armje rasa Kassa i rasa Imru znajdują się w pobliżu Gondaru. Siły ich nie przewyższają rzekomo 12.000 żołnierzy.

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł, P.A.T. ogłasza komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dn. 27 marca r. b.:

Miarodajne czynniki abisyjskie

Chmury na pograniczu sowiecko-japońskim JAPONCZYCY CHCĄ ZAJĄĆ DALSZE TERYTORJA W CHINACH.

PEKIN (Pat). Przedstawiciel władz wojskowych japońskich w Tien-Tsinie oświadczył prasie: „Jeżeli komuniści z Szan-Si wtargną do Ho-Pei, wywoła to nieuniknione starcie zbrojne z wojskami japońskimi”.

Na skutek tego oświadczenia, w Nanki-

Katastrofa lotnicza w Bydgoszczy

SMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.
BYDGOSZCZ. Wczoraj nad placem ćwiczebnym w Jachcicach pod Bydgoszczą samolot, pilotowany przez kapr. Schulza, z obserwatorem ppor. Korsakiem, wskutek wady silnika wpadł w konkociąg i runął na ziemię, rozbijając się w drzazgi. Spod szczątków samolotu wydobyto zwłoki obu lotników.

WIELKA WYCIECZKA MORSKA „Przez 7 mórz”

Statkiem „KOŚCIUSZKO” Konstanca—Gdynia

12 VI. — 3.VII. (21 dni)

Turcja—Grecja—Malta—Algier—Marokko—Hiszpanja—Belgia
cena od 400 zł. za bilet okrętowy wraz z paszportem i wizami.

INFORMACJE I ZAPISY:

GDYNIA—AMERYKA LINJE ŻEGLUGOWE S. A

WARSZAWA, Plac Małachowskiego 4, tel. 547 45

Oddziały w GDYNI, KRAKOWIE i LWOWIE oraz BIURA PODRÓŻY.



Ustawa o uboju rytualnym przyjęta przez Senat

Przeszedł również art. 5. pozwalający na ubój rytualny dla żydów

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Senat w głosowaniu przyjął nową ustawę o prawie czekowym i wekslowym wraz z poprawkami, a potem projekt ustawy o odstąpieniu gminie m. st. Warszawy gruntów państwowych.

Poza tym przyjęto jeszcze 9 innych ustaw, a między innymi o przedłużeniu „urzędowania „warszawskiego bajratu” i wreszcie o pełnomocnictwach dla rządu.

Najwięcej czasu zajęła dyskusja nad przyjętym przez Sejm projektem ustawy o uboju rytualnym.

Poniżej podajemy najbardziej charakterystyczne głosy z dyskusji.

UBÓJ RYTUALNY JEST SPRZECZNY Z KONSTYTUCJĄ.

Sen. Jagrym-Maleszewski, na podstawie rozmów z lekarzami wojskowymi, zwiadzającymi rzeźnię podczas uboju, stwierdził, że wrznięcie, jakie się otrzymuje, patrząc na zwierzę, zabijane rytualnie, są nie do wytrzymania dla nerwów. POZATEM UBOJ RYTUALNY SPRZECZNY JEST Z ART.

111 KONSTYTUCJI, KTÓRY ORZEKA, ŻE WSZELKIE OBRZĄDKI RELIGIJNE MOGĄ BYĆ WYKONYWANE, JEŻELI „NIE SPRZECIWIĄJĄ SIĘ OBYCZAJNOŚCI PUBLICZNEJ”. A PRZECIEŻ NIEOBYCZAJNEM JEST TOLEROWANIE CIERPIENIA ZWIERZĄT. Nawiązując do zarzutów nie-tolerancji, mówca przytacza szereg praw i przywilejów, przyznanych w Polsce żydom jeszcze w średniowieczu, kiedy gdzieś indziej palono żydów na stosie. Jeden z artykułów przywileju, nadanego w drugiej połowie 13-go wieku, powiada, że JEŻELI CHRZEŚCIJANIN ZAŻĄD OD ŻYDA ZWROTU ZASTAWU, A ŻYD PRZYŚIĘGNIJE, ŻE ZASTAWU NIE OTRZYMAŁ, TO ŻYDOWI BĘDZIE PRYZNANA RACJA. Większego liberalizmu szukać trudno.

Uboj rytualny nie jest przepisem religijnym. WEDŁUG PRZEPISÓW RELIGJI ŻYDOWSKIEJ, JESTEŚMY WSZYSTCY — „NIECZYSTYMI STWORZENIAMI”. Trudno zapytywać o zdanie co do praw, mających kierować życiem państwa rabinów, którzy nie znają polskiego języka, i cadyków, którzy myślą swoją nigdy nie wyszli poza Talmud. Mówca wypowiedział się w końcu PRZECIW WPROWADZENIU PRO-PONOWANEGO PRZEZ RZĄD ART. 5.

UWAŻAJĄC, ŻE ARTYKUŁ TEN PRZE-KRESLA ZNACZENIE USTAWY.

ŻYDZI CZYNNIKIEM POSTĘPU?

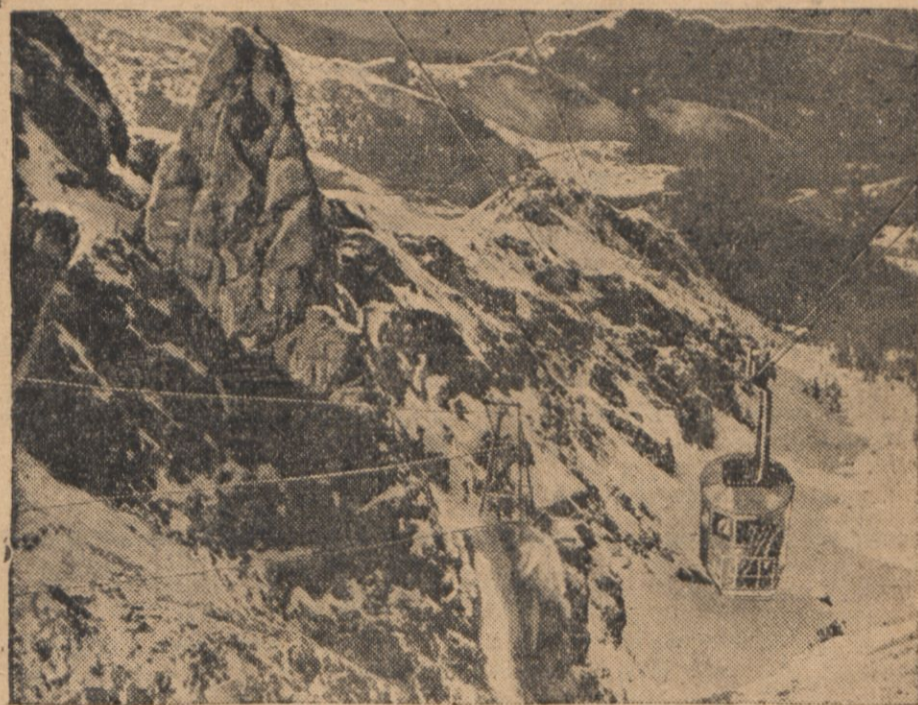
Sen. Trockenheim oświadcza, że żydzi są wszędzie czynnikiem postępu, a także postępu gospodarczego. Ustawa nie przyniesie pożytku ani hodowcom ani konsumentom, a ubój rytualny nie wpływa na cenę mięsa, przeciwnie ludność chrześcijańska nawet korzysta wskutek uboju rytualnego(?), gdyż otrzymuje mięso zadnie, lepsze, po cenie tańszej od przedniego.

WIDMO „ENDECJI”.

Sen. Schorr podkreśla, że ubój rytualny uszanowano jako przepis religijny we wszystkich państwach, z wyjątkiem Szwajcarii i Norwegii.

Całą sprawę uważał mówca za etap w akcji antysemitycznej i eksterminacji. Dopatrzuje się dalej łączności między nastrojami antysemitycznymi w kraju a omawianą ustawą i twierdzi, że jest to haracz wypłacony przez parlament na rzecz endecji. Jako żyd i duchowny twierdzi, że ubój rytualny jest zasadniczym przepisem religii mojszowej i uważa ubój rytualny za najhumanitarniejszy sposób zabijania zwierząt.

W głosowaniu Senat odrzucił wszystkie poprawki i ustawę przyjęto.



Tak wygląda wagon kolejki napowietrznej w Tatrach w drodze na Kasprowy Wierch.

Turniej mody i elegancji!

rozpoczyna „POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA”
FRANCISZKA FRLICZKI
WILNO, ZAMKOWA 9 tel. 6-46

Najmodniejsze pończoszki z naturalnego jedwabiu, acazki gazowe i szale, komplectki zamarowe (kolnierzyk, pasek i mankiety) rękawiczki „Nappa” Jedwabne pyjamy i garnitury białizny jedwabnej.

Dlaczego Hitler zarządził wybory? Strajki demonstracyjne z powodu wypadków w Krakowie

Wybory, które odbędą się w Niemczech w przyszłą niedzielę, są już czwartym z kolei głosowaniem obywateli Trzeciej Rzeszy. Po raz pierwszy przystępował naród niemiecki do urn w kilka tygodni po dojściu Hitlera do władzy (dn. 5.III 1933), kiedy chodziło o potwierdzenie nowemu reżimowi świeżo zdobytej władzy. Ale głosowanie to oparte jeszcze było na dawniejszych wzorach, gdyż oprócz partii narodowo - socjalistycznej stawały do walki wyborczej inne partie doby weimarskiej. Partia hitlerowska nie osiągnęła atoli nawet 50 proc. głosów, — jak silną jeszcze wtedy była opozycja.

Dopiero następujące głosowanie ludności, w listopadzie r. 1933, kró-

Czy jankanie jest uleczalne

Niniejszy krótki artykuł zainteresuje bezprzebieżnie nie tylko osoby dotknięte tą dolegliwością, lecz szeroki ogół czytelników. Pierwszych — ponieważ dowiedzą się, że jankanie można radykalnie usunąć, innych — ponieważ o jankaniu, jego przyczynach i rozmiarach nie wiedzą nic lub niewiele. Statystyka wykazuje, że w Polsce jest 2 proc. jankających się, a zatem przeszło 600.000 osób, dotkniętych tą przykrą chorobą, która wprawdzie nie sprawia żadnego bólu fizycznego, jest jednak bardzo poważnym cierpieniem moralnym. Cały szereg zawodów jest dla osób jankających się całkowicie niedostępny — ale nawet i w tych zawodach, gdzie wyraźna mowa nie jest czymś niezbędnym, trudniej jest osobie, posiadającej to zbroczenie, obronić swą placówkę gospodarczą niż komus, kto się jasno i wyraźnie wysławia.

W ramach krótkiego artykułu nie mogę szczegółowo wykazać wszystkich przyczyn jankania się. Zaznaczę tylko, że jest ich bardzo wiele: zbroczenia mowy są częstokroć skutkiem chorób zakaźnych, niekiedy skutkiem przestarcia lub innych wstrząsów nerwowych. Twierdzenie, że jankanie jest nieuleczalne, należy już do zamierzonej przeszłości. Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat dowiodły, że zbroczenie to daje się całkowicie usunąć i to w stosunkowo krótkim czasie — 1 — 2 miesięcy, w zależności od wieku pacjenta i stanu chorobowego. Skutecznym systemem leczenia jankania jest racjonalna gimnastyka organów oddechowych w połączeniu z oddziaływaniem na psychikę pacjenta. Wprost zdumiewają wyniki leczenia jankania i pokrewnych zbroczeń mowy osiągnięte już omal do czterech wieków przez znanego w sferach fachowych D-ra Żytkiewicza, kierownika zakładu leczniczego dla jankających i głuchoniemych w Warszawie, Chłodna 22.

Surowy wyrok w sprawie zabójstwa policjanta

Przed Sądem Okręgowym w Lidzie odbyła się rozprawa karna przeciwko 26 letniemu Konstantemu Sienkiewiczowi, mieszkańcowi m. Wilna, zamieszkałego ostatnio w Lidzie. Akt oskarżenia zarzucał Sienkiewiczowi, że w dniu 1 października ub. roku usiłował zabić nożem kuchennym policjanta Andrzeja Wójcika z lidzkiego komisariatu P. P. podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Sienkiewicza na karę dożywotniego więzienia oraz na utratę praw obywatelskich. Wyrok ten wśród zebranej publiczności i palestry wywołał wielkie wrażenie.

Skazany zapowiedział apelację. (h)

Strajk robotników fabryk żydowskich

GRODNO. W listopadzie i grudniu strajkowali wszyscy robotnicy, w ilości 800, fabryki sklejek braci Braunów w Grodnie. Po długich targach zawarto umowę zbiorową, zaakceptowaną przez ministerjum opieki społecznej. Zarząd fabryki zobowiązał się uregulować zaległe urlopy i wprowadzić w pracy system premjowy.

Obecnie robotnicy, oskarżając zarząd fabryki o niedotrzymanie warunków umowy zbiorowej, ogłosili strajk, do którego przystąpiło około 700 robotników.

W dniu 25 bm. odbyła się konferencja z udziałem inspektora pracy,

który po wystąpieniu Rzeszy z Ligi Narodów, stało się plebiscytem ludowym w stylu państwa narodowo-socjalistycznego. Wyborca, zapytany czy popiera politykę zagraniczną rządu, odpowiedział jedynie „tak” lub „nie”. 95 proc. głosujących poparło w ten głosowaniu Hitlera.

Jeszcze raz odniósł się „Führer” Rzeszy do swego narodu, gdy (19.VIII 34) po śmierci marszałka Hindenburga zjednoczył w swem ręku władzę, łącząc stanowisko prezydenta Rzeszy z kanclerzem. Wtedy 89,9 proc. głosujących opowiedziało się za nowym porządkiem.

Obecne głosowanie, które zapowiedział Hitler w swej mowie z 7 marca, ma podobny cel jak odwołanie się do narodu w listopadzie r. 1933. Tu i tam chodzi o potwierdzenie przez naród rządowej polityki zagranicznej. Tu i tam wysunięty jest prestiż narodowy w stosunkach międzypaństwowych jako główny motyw agitacyjny.

Jeśli przy ostatniej decyzji w sprawie Lokarna i Nadrenji kanclerz Rzeszy zdecydował się rozwiązać parlament i przez nowe wybory zapelował do narodu, zależało mu przedewszystkiem na tem, by wobec

zagranicy móc powołać się na autoritet całych Niemiec i temsamem nadać decyzji z 7 marca wagę aktu, za którym stoją całe Niemcy.

Powtórę jednak nie należy niedoceniać również i momentów wewnętrzno - politycznych, które skłoniły Hitlera do plebiscytu, a którego celem jest wzmocnienie reżimu na wewnątrz.

Rząd doskonale wie, że gdzie jak gdzie, ale właśnie w swych posunięciach zagranicznych może najbardziej liczyć na uznanie narodu.

Powodzenia niemieckiej polityki zagranicznej ostatniego roku — przerwanie izolacji w świecie międzynarodowym oraz skuteczne zrzućanie „jarzma wersalskiego” — zjedną dla polityki hitlerowskiej nawet tych, którzy na różne wewnętrzne posunięcia reżimu patrzą z sceptycyzmem. W tej płaszczyźnie istnieje więc dla rządu możliwość umocnienia swej pozycji również na wewnątrz.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy. Zalecana przez lekarzy,

Otoczenie zabytków a urbanistyka

Dnia 26 b. m. w sali V gmachu głównego U. S. B. p. konserwator dr. K. Piwocki wygłosił odczyt pod powyższym tytułem.

Na wstępie prelegent scharakteryzował wyczuć artystyczne i estetyczne XIX wieku. Prawdę mówiąc pod tym względem wiek ubiegły, a nie chwalać się i początki obecnego stulecia, stoją niżej wszelkiej krytyki. Cechuje je upadek sztuki i kompletny zamęt. Widoczne to jest zwłaszcza w urbanistyce.

Dawne plany miast cechuje jasność, celowość i nadzwyczajna właściwość terenowych. Przesypywanie piaseczku (vide Rossa) absolutnie nie imponowało naszym prapradziom. Nic dziwnego, że na podstawie takich planów rozrastały się miasta

przez całe wieki. Aosta jest rozbudowana według rzymskiego jeszcze planu.

Z dawnych domów nieraz niepozostało ani śladu — ulice i place znajdują się tam gdzie już przed wiekami umieścił je architekt. Chaos i przypadkowość oto „ideje”, które patronują miastom z XIX i XX wieku. Z przedziwną też bez troską obchodzili się te wieki z zabytkami wieków dawnych. Prelegent raz po raz ukazuje na ekranie to kościół oblepiony budami i straganami, starożytny portyk obcięty do połowy, to figlarny daszek blaszany pośredku renesansowego portalu i t. p. przykłady dewastacji zabytków. Aby słuchaczom nie zdawało się, że rzeczy podobne spotykamy tylko we Francji ukazał się i nasz ratusz, wypieszczony przez Gucewicza, a upiękuszony przez... dyrekcję poczt i telegrafów.

Wszelkie dzieła urbanistyki (nie dzisiejszej naturalnie) cechuje dostosowanie się do otoczenia. Zmiana tegoż zupełnie nieraz wypacza koncepcję twórcy. I tutaj rozkoszny figlarz dziewiętnasto wiekowy narobił spót w niemiare. Z harmonijnego bloku domów wokół rynku wyrasta drapacz nieba, między dwa kościoły zakrada się istotnie rekordowa w swej brzydocie kamieniczka, tenże ratusz Gucewicza miast wyglądać monumentalnie na tle szeregu dwupiętrowych domów maleje przytłoczony ogromem odrapanych „cudów wieku pary i elektryczności”.

Nie lepiej wyszła Ostra Brama na swem nowoczesnym sąsiedztwie.

I tutaj należy podziwiać estetykę renesansowych artystów, którzy wśród gotyckich zabytków stawiali swe pomniki tak jakby je stawiał mistrz średniowieczny na uboczu, a tylko w otoczeniu renesansowem stawali się osiowo. Posąg Colleonego i Marka Aurelega na Capitolu.

Prelegent po scharakteryzowaniu szkód, które wyrządono zabytkom, a przez to i estetycznemu wyglądowi miasta, przeszedł następnie do środków, które służą do częściowego przynajmniej naprawienia straty. Rozróżniamy tu dwie metody: konserwację i rekonstrukcję. Tą ostatnią nauka zaleca stosować jaknajrzadziej, gdyż nieraz można przy tej okazji zmienić charakter zabytku, a

W WARSZAWIE

W środę w dniu pogrzebu ofiar zajął w Krakowie socjalistyczne związki zawodowe proklamowały powszechny półgodzinny strajk demonstracyjny w Warszawie.

O godz. 10 rano stanęły warsztaty trawajowe na Woli, gdzie strajkowano do godz. 10 m. 30. W tym również czasie w różnych punktach miasta zatrzymano ruch tramwajów. Wstrzymanie ruchu tramwajowego trwało pół godziny. Wśród związków zawodowych tramwajarzy nie było co do udziału w demonstracji jednogłębności, a półgodzinny strajk udał się tylko dzięki temu, że tramwaje, które stanęły, zatarasowały drogę innym wozom.

Również o godz. 10 strajkowali robotnicy Inspekcji sieci wodociągów w liczbie 100 osób. W elektrowni stanęły jedynie warsztaty, udział w strajku wzięło również około 100 osób. W gazowni akcja demonstracyjna nie udała się zupełnie. Inne miejskie instytucje użyteczności publicznej pracowały normalnie.

Wśród robotników fabrycznych

akcja strajkowa w ciągu 15 minut trwała w fabrykach: Lilpop, Parowóz, w Belgijskiej fabryce drutu na Pradze, w fabryce czekolady „Plutos” na Ochocie, w fabryce płyt „Syrrena Elektro”, w fabrykach Państwowego Monopolu tytoniowego na ul. Kaliskiej i Dzielnej i w fabryce tapet „Frasaszek” na Woli.

Cała akcja minęła spokojnie. Nie było ani jednego wypadku interwencji policji.

WE LWOWIE

W środę przedpołudniem, w związku z odbywającym się w Krakowie pogrzebem ofiar zajął poniedziałkowych, szereg lwowskich związków zawodowych urządziło akademje żałobne. O godz. 10-jej przerwano pracę prawie we wszystkich przedsiębiorstwach, a także stanęły tramwaje.

Kiedy zorganizowane związki brały udział w 2-minutowej manifestacji żałobnej, elementy wyrotowe pod pomnikiem Sobieskiego i na ul. Hetmańskiej usiłowały urządzić manifestację i sformułować pochód. Policja manifestantów rozproszyła. Rozproszono również manifestantów na pl. Teodora i na ul. Żółkiewskiej. Do poważniejszych wykroczeń nie doszło.

W BORYSLAWIE

W Boryslawiu proklamowano jednogodzinny strajk protestacyjny, spowodowany wypadkami krakowskimi. Strajk miał przebieg spokojny.

DROBNE KŁOPOTY DOMOWE ZNIKNA

jeśli zapobiegliwa pani domu zaopatry się w kostki buljonowe KNORR. Szczególnie zimową porą oddają one dobre usługi, gdyż przyczyniają się do wrzacej wody przyrządzonej w ulamku minuty wyborny i nieprzesolony buljon. Poza to nadaje się kostka buljonowa KNORR doskonale do polepszenia smaku wszelkiego rodzaju zup, sosów i jarzyn. Również sałatki, ryby, makarony, kaszki itp. zyskują znacznie na smaku po dodaniu kostek buljonowych KNORR. Dlatego też każda przeczona gospodyni, która dba o treściwe i smaczne potrawy, posiadać będzie stale zapas kostek buljonowych KNORR. — Cena ich w poręcznym opakowaniu po 3 sztuki, wynosi tylko 20 groszy.



Jeszcze jedna konferencja w Londynie. Tym razem odbywają ją szoferzy aut dyplomatycznych, skracając sobie w ten sposób nudy oczekiwania.

Biblioteczki - liliputki

Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej rozesłał do Kół swoich na Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie 20 biblioteczek t. zw. „liliputek”, zawierających po 10 książek. Biblioteczki, umieszczone w szafkach typu walizkowego wygodnych do przenoszenia, trafiają za pośrednictwem bibliotekarzy - domokrążców do osiedli pozbawionych bibliotek. Bibliotekarz przychodzi z biblioteczką do mieszkańca, zachęca do przeczytania książki, dobiera odpowiednią, zaleca głośne wspólne czytanie, a nawet ciekawy fragment

sam głośno odczytuje, wreszcie zostawia książkę, a po pewnym czasie przeczytaną książkę zabiera, pozostawiając inną.

Cechą zatem charakterystyczną biblioteczek - liliputek jest to, że nie czekają na czytelników, lecz same idą na ich spotkanie.

Ilość posiadanych do dyspozycji biblioteczek w porównaniu z potrzebami jest znikomo mała. Zwiększenie jej zależy od ofiarności społeczeństwa i rozporządzalnych przez Polską Macierz Szkolną na ten cel funduszy.

I w Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami walczą z przerostem biurokracji

BARANOWICZE. W lokalu magistratu baranowickiego odbyło się pod przewodnictwem burmistrza inż. Wolnikła zebranie organizacyjne koła Ligi Opieki nad Zwierzętami. O celach i zagadnieniach Ligi informowała p. Aurelja Nagurska, dyrektorka gimnazjum żeńskiego, poczem ze-

brani postanowili zorganizować Koło i wybrali zarząd. Na zakończenie jeden z członków zwrócił się z apelem, by nie uruchomiano zbyt dużego aparatu kancelaryjnego i nie obciążano członków wygórowanymi składkami.

KOMUNIKAT

W niedzielę, dnia 29 marca, o godzinie 12.45, w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowa 1, odbędzie się

Zebranie Członkowskie Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego.

(Wstęp tylko za legitymacjami członkowskimi.)

Na którym przemawiać będą na temat:

1. „CZEM JEST TALMUD?” — Edward Zienkiewicz.
2. „MARKSIZM A IDEA NARODOWA” — Waldemar Olszewski.
3. „HISTORIA POWSTANIA STRONNICTWA NARODOWEGO” — Piotr Kownacki.

Prosimy tych kolegów robotników, którzy mają zamiar zapisać się na członków Sekcji Robotniczej Stronnictwa Narodowego, o wcześniejsze zapisywanie się w Sekretariacie, który jest czynny codziennie od godz. 11 do 3 i od 6 do 7 wieczorem.

ROBOTNICZY! — Za wzorem narodowej robotniczej Łodzi, zapisujecie się do Sekcji Robotniczej S. N.

Niech żyje narodowo uświadomiony Robotnik Polski!
ZARZĄD SEKCJI ROBOTNICZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO.

Proces zabójców min. Pierackiego w apelacji

Wyznaczony już został termin rozprawy apelacyjnej przeciwko członkom terrorystycznej organizacji O. U. N., skazanych za udział w mordzie na osobie s. p. min. Bronisława Pierackiego. Wydział II karny warszawskiego sądu apelacyjnego przystąpił do rozpatrywania odwołań Lebedy i tow. skazanych na kary od 8 lat więzienia do bezterminowego pozbawienia wolności, w dniu 27 kwietnia r. b. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes S. A., Gacek. Oskarżenia popierać będą, tak jak i w pierwszej instancji, naczelny prokurator warszawskiej apelacji, Kazimierz Rudnicki i wiceprokurator Zeleński.

SUGESTIE ŻYDOWSKIE

Żydowski „Hajnt” zaatakował w sposób ostry i bardzo nieprzyzwoity ostatni list pasterski kardynała Hlonda.

Nie będziemy przytaczać w całości wywodów pisma żydowskiego, ani cytować uszypów o „krwi żydowskiej, w której niegdyś fizycznie i moralnie pławił się klerykalizm”. Wystarczy nam ostateczne stwierdzenie organu żydowskiego, że nie da się przeprowadzić linii podziału między „kulturalnym antysemityzmem a ekscesami”.

Wychodząc z tego założenia „Hajnt” robi zarzut kardynałowi, że „zamiesz zlągodzić namiętności dokonała problemu żydowskiego, powiększył on jeszcze materiał dyskusyjny, a zatem przyczynił się do pogłębienia namiętności”. „Hajnt” szczególnie jest niezadowolony z tych ustępów listu pasterskiego, w których jest mowa, że „Żydzi są awangardą bezbożnictwa, bolszewizmu i rewolucji” i nazywa to „językiem z przed setek lat”, jak gdyby nie była to powszechnie stwierdzona, bijąca w oczy, aktualna — prawda.

Tok rozumowania Żydów jest bardzo charakterystyczny. Ponieważ antysemityzm, ich zdaniem, nie da się oddzielić od antyżydowskich ekscesów, ekscesy zaś, jako czyny gwałtu niezgodne są z zasadami chrześcijaństwa oraz porządku prawnego państwa, przeto chcą ich uniknąć, należy zamknąć oczy na kwestię żydowską i pogodzić się z żydowskim zalewem.

Innymi słowy, Żydzi będą — jak pisze kardynał Hlond — „awangardą bezbożnictwa, bolszewizmu i rewolucji”, będą sprawowali monopol w naszych miastach, będą coraz szybciej opanowywali zawody wolne, przekształcając warstwę inteligentną z polskiej w żydowską, nie będą dopuszczali synów przeludnionej wsi polskiej do rzemiosła i handlu, a ty Polaku pogódź się z tem i milcz, gdyż twój „najkulturalniejszy” nawet antysemityzm musi „pogłębić namiętności” i doprowadzić do ekscesów.

Gdybyśmy na chwilę chociaż ulegli tej sugestji i zastosowali się do tych żądań, wykazalibyśmy nietylko bezdenną naiwność, ale szkodliwą obojętność na losy kraju, na najważniejsze zagadnienia związane z jego bytem i przyszłością. Zniknięcie w Polsce antysemityzmu byłoby objawem nietylko upadku polskiej myśli politycznej, ale i moralności chrześcijańskiej, jaką naród nasz wyznaje.

Trzeba być ślepym, żeby nie widzieć, że przy dzisiejszym tempie i kierunku roboty żydowskiej w kraju, obojętność na nią doprowadzić musi nietylko do całkowitego panowania Żydów w życiu gospodarczym, ale i w życiu politycznym, że spowodować musi nieunikniony upadek i zejście naszego narodu do liczby narodów podrzędnych. Zastanianie się w tej sprawie rzekome mi nakazami moralności chrześcijańskiej, jest w najlepszym razie grubym nieporozumieniem. Katolicyzm nie zna bowiem takiej moralności, któraby pozwałała na krzywdzenie własnego narodu, na obojętne przyglądanie się grożącej mu klęsce.

Moralność katolicka jest moralnością miłości, ale nie miłości zła. Nie jest ona ślamazarnym mazgajstwem, pławiącym się w beczynności i bierności, ale czynną walką o swoje ideały, z którymi żydostwo jako zjawisko moralne, polityczne i gospodarcze nie ma nic wspólnego. Od zarania swego Kościół katolicki był tem, co Żydzi nazywają antysemickiem i tak m pozostać musi tak długo, jak długo nie zmieni się oblicze sprawy żydowskiej. Religia katolicka zawsze była nietylko religią miłości Prawdy, ale i walki o Prawdę.

Piszemy o tem, aby raz wreszcie położyć kres pouczeniu już nietylko

Francja, Anglja i Niemcy

Polityka byłaby sztuką bardzo łatwą, gdyby państwa i narody były w stanie niezmiennym, gdyby ich walor polityczny był stale ten sam. Lecz walor państw i narodów się zmienia, bo nie są to skupiska mechaniczne, lecz żywe organizmy. Jeśli spojrzeć na Europę roku 1936 i porównać ją z Europą z czasu Kongresu wiedeńskiego (1815) lub z Europą z czasu Rewolucji Francuskiej (1789), to mamy do czynienia z czemś zgoła różnym. Nie trzeba zresztą sięgać tak daleko; wystarczy porównać dzień dzisiejszy z dniem podpisania traktatu wersalskiego (1919), by dostrzec wielkie i zasadnicze przemiany.

Popelniają tedy wielki, zasadniczy błąd ci, co o wypadkach współczesnych myślą kategoriami z czasu wielkiej wojny, lub konferencji pokojowej. Wówczas było uzasadnione i zrozumiałe współdziałanie Anglii i Francji. Francja była napadnięta, Anglja była zmuszona do interwencji zbrojnej z powodu zagrożenia Belgii przez inwazję niemiecką. Dziś Francja jest pod nową groźbą inwazji niemieckiej, Anglja zaś nie dostrzega bezpośredniego niebezpieczeństwa dla portów belgijskich, a flota wojenna niemiecka została przezornie zniszczona w czasie zawieszenia broni.

Jeśli obserwować politykę W. Brytanji po wielkiej wojnie, to trzeba stwierdzić, że była ona konsekwentnie zabarowana dążeniem do ułatwienia Niemcom odbudowy ich sił moralnych i materialnych. Studium poświęcone tej sprawie, poczynawszy od ambasady lorda d'Abernona, a skończywszy na polityce p. Edena w związku z ostatnimi poczynaniami kanclerza Hitlera, byłoby niezmiernie ciekawe i pouczające. Nie mamy tu dość miejsca na studjum podobne. Wystarczy jednak wskazać na wypadki ostatnie, na zachowanie się Anglii wobec przekreślenia przez Niemcy postanowień wojskowych i artykułów dotyczących strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, by sobie zdać sprawę z celów i dążeń polityki angielskiej.

Opinia francuska jest oburzona i skłonna do wniosków, mówiących o zmienności i perfidji polityki angielskiej. Jest to łatwe do zrozumienia, lecz z gruntu niesłuszne. Zgodzi się z tem każdy, kto wyjdzie z założenia, że pierwszym obowiązkiem każdego rządu jest służyć interesom własnego narodu i własnego państwa. Jeśli to przyjąć za punkt wyjścia wszelkich sądów, to trzeba dojść do wniosku, że przyczyną i powodem „zmienności” i

„perfidji” angielskiej jest zasadnicza i głęboka sprzeczność interesów W. Brytanji i Francji na kontynencie europejskim. Wiara Francuzów w „gwarancje” angielskie i w możliwość „świętego przymierza” z Anglja jest oparta na głębokiej nieznajomości rzeczywistego układu stosunków i interesów Imperjum Brytyjskiego.

Na czem polega ta sprzeczność interesów? Na rzeczy bardzo prostej i rzucającej się w oczy: W interesie Francji leży ekspansja gospodarcza i polityczna Niemiec w krajach zamorskich, w interesie Anglii ekspansja Niemiec na wschodzie Europy — w Polsce i w Rosji.

Dla chimery „gwarancji” angielskich weszła Francja w konflikt z Włochami, biorąc udział wbrew logice i własnym interesom w sankcjach przeciwko Włochom, dla tego samego powodu zaangażowała się w politykę opartą na Lidze Narodów. W zamian za to doczekała się tego, co opinia francuska nazywa „zdradą” Anglii, a co w rzeczywistości jest li tylko wiernością Anglii swym własnym interesom i swej odwiecznej metodzie politycznej.

Francja będzie zmuszona do bezpośrednich rokowań z Niemcami, bo bankructwo ideologii, na której był oparty traktat wersalski i ograniczenie z tym traktatem związanej Ligi Narodów, jest oczywiste i bezapelacyjne. Zagadnieniem istotnym i decydującym stanie się wówczas to, czy Francja uzna za dogodną dla siebie ekspansję Niemiec w krajach zamorskich, czy też na wschodzie Europy — w Polsce i w Rosji.

Jeśli Francja przeciwstawi się — zgodnie z interesami W. Brytanji — ekspansji Niemiec w krajach zamorskich, stanie w sprzeczności z interesami Polski i Rosji (tak — i Rosji, któ-

rej interesy w tej dziedzinie są zgodne z interesami Polski), będzie się musiała wyrzec naturalnego i najbardziej dla niej wartościowego współdziałania z Włochami. Jeśli pogodzi się z koniecznością ekspansji zamorskiej Niemiec, może liczyć na to, że stanie się ośrodkiem systemu kontynentalnego, w którym za głównych partnerów będzie miała Włochy i Polskę, którego ostoją na wschodzie będzie uczciwe współdziałanie polityczne Polski i Rosji, systemu, który da Europie długie lata spokoju i możliwości pracy zmierzającej do przewyciężenia kryzysu gospodarczego i moralnego, jaki trapi narody cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Francja stoi na rozdrożu dziejowem. Warunkiem powzięcia przez naród francuski decyzji stanowczej i rozstrzygającej o nowym okresie wielkiej polityki, odpowiadającej jego tradycjom i jego wielkości, jest wywołanie się z pod stuletniej zgórą okupacji sekty, która używa Francję za narzędzie swej polityki — masonerii. Dlatego to zależy tak wiele od rozwoju stosunków wewnętrznych we Francji. Wyzwolenie się narodu francuskiego z pod okupacji łóż byłoby początkiem okresu spokoju i ładu w Europie. Dalsze trwanie tej okupacji zagroziłoby nietylko Francji, lecz całej cywilizacji zachodnio-europejskiej; temu wszystkiemu, co ludy europejskie mają najdroższego; co decyduje o ich roli w świecie. Solidarność tych ludów i ich wierność tradycjom Rzymu starożytnego i Rzymu Papieży jest warunkiem rozwoju „ludzkości”; trzymanie się dogmatów łóż i ich emanacji, Ligi Narodów, prowadziłoby do likwidacji tego, co nazywamy w najlepszym znaczeniu tego wyrazu „Europą”.

S. K.

Rewelacyjna sprzedaż książek

PO CENACH OBNIŻONYCH

KILKUNASTOKROTNA ZNIŻKA CEN NA NIEKTÓRYCH RESZTKACH NAKŁADÓW „ROJU” I „WIELKIEJ BIBLIOTECE ARCYDZIEŁ LITERATURY”. KSIĄŻKI Z RÓŻNYCH DZIEDZIN WIEDZY.

Książki do nabycia we wszystkich księgarniach

Katalogi na żądanie gratis

Nacjonalizm a religja

Ludzkość nie jest szarą, jednolitą masą, złożoną z bezbarwnych jednostek, które da się tak, czy owak, segregować i wypchać w sztuczne przedziałki.

Ludzkość, to zbiorowisko indywidualnych zgrupowań, zwanych narodami. To jedność w wielości, barwna harmonja.

A podział ten na narody nie jest czemś sztucznym, wytworzonym przez „społeczną umowę”, czy czemś przypadkowym, — ten podział był przewidziany już w założeniu, tkwił w twórczym planie Bożym. Dlatego poczucie narodowe jest tak silne, bo jest wrodzone duszy ludzkiej, jest zgodne z rozwojem naturalnym społeczności ludzkiej. Jest czemś tak naturalnym i istotnym, jak podział na grupy i rodziny w świecie roślinnym. Ewolucja dziejowa tylko pogłębiła wrodzone i naturalne poczucie odrębności między poszczególnymi grupami narodowościowymi i zacieśniła poczucie wspólnoty między jednostkami, należącymi do tego samego narodu.

Nacjonalizm zatem w swych podstawowych założeniach jest zgodny z religją, zwłaszcza z religją prawdziwą, z chrystjanizmem.

Może on tylko nieraz błądzić i odchyłać się od religii w pojęciu celu ostatecznego i drogi do tego celu. Może więc zatem być nacjonalizm pogański, chcący oderwać się od swego Twórcy i widzieć cel ostateczny sam w sobie (np. hitleryzm), lub może być nacjonalizm antychrześcijański, wykreślając z swoich wierzeń przysławienie miłości oświeconej, ograniczający pojęcie miłości bliźniego tylko do

swoich współrodaków (np. nacjonalizm żydowski). Ale to są schorzenia, wynaturzenia nacjonalizmu. Zdrowy nacjonalizm widzi swe źródło w woli Bożej, swój cel w spełnieniu tej woli nietylko indywidualnie przez jednostkę, ale i zbiorowo przez grupę narodową jako samodzielną część wielkiej ludzkiej rodziny. Zdrowy nacjonalizm, mając pełne poczucie swej indywidualności i ceniąc sobie tę indywidualność własną, umie uznać i uszanować obcą indywidualność narodową. Nie pragnie on wyniszczenia wszystkiego, co od niego inne, tylko pragnie swobody własnego organizmu narodowego wśród innych organizmów narodowych, swobody takiej, by mu zezwoliła okazać całą swą oryginalność i potęgę twórczą. Zdrowy nacjonalizm chce przez rozwój swego organizmu przyczynić się do tego, by w całej pełni wystąpiła myśl Boża: piękno w rozmaitości, harmonja w wielości.

W tej dążności może nacjonalizm znajdować przeszkodę ze strony innych organizmów narodowych, ale tarcia te będą zawsze krótkie i nieistotne, o ile oba sąsiadkie organizmy narodowe przejęte są temsamem poczuciem i rozumieniem, czem jest prawdziwy nacjonalizm, nacjonalizm chrześcijański. Oba te, chwilowo zwąśnione, organizmy narodowe odnajdą przed siebie później klucz do rozwiązania spornych zagadnień, właśnie dzięki swemu nacjonalizmowi, który pozwoli im jednakowo odczuwać i myśleć, stawiać je na jednej płaszczyźnie ideowej ku jednemu wspólnemu celowi je skierowuje. Zatargi długie

i głęboko zająbające się — zachodzą dopiero wtedy, gdy jeden z tych, ścierających się ze sobą nacjonalizmów, odchyli się od zdrowo pojętego nacjonalizmu, od nacjonalizmu chrześcijańskiego. Takimi właśnie nacjonalizmami, z którymi nam trudno dojść do ładu, jesteśmy dziś otoczeni zewnątrz (hitleryzm) i z takim obcym nam duchowo nacjonalizmem (żydowskim) mamy wewnątrz naszego kraju do czynienia. Inne nacjonalizmy, ścierające się jeszcze z nami (czeski, litewski, białoruski, ukraiński), są mniej niebezpieczne i jesteśmy pewni, że prędzej czy później z nimi się dogadamy, gdy wyrobimy wszyscy w sobie pojęcie prawdziwego (zgodnego z wolą Bożą) nacjonalizmu.

Jeżeli chodzi o polski ruch nacjonalistyczny, to jest on naogół wyrazem zdrowo pojętego, chrześcijańskiego nacjonalizmu i dlatego duchowieństwo katolickie w znacznej większości z nim idzie, bo czuje w nim nie przeciwnika ideowego, lecz sprzymierzeńca w realizowaniu planów Bożych na ziemi.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI

Międzynarodowy kongres wolnomyślicieli

W dniach 8 — 14 kwietnia r. b. ma się odbyć w Pradze czeskiej międzynarodowy kongres wolnomyślicieli, na który przybędą m. in. także loże wolnomularskie. Tematem obrad ma być całkowity rozdział religii od państwa. Wśród prelegentów znajdują się także przedstawiciele Z. S. R. R. prof. Łukaczewskiej Jest to fakt bardzo znamienny.

Wolnomyśliciele ciągle jeszcze odżegnywują się od bolszewizmu i komunizmu, a tymczasem na każdym niemal kroku szerzą propagandę komunistyczną i wyraźnie starają się o przygotowanie gruntu pod przewroty

wiernych, ale i hierarchję kościelną przez Żydów i oddane im koła, o sprzeczności antysemityzmu z moralnością chrześcijańską. Jest to trud zupełnie jałowy i ponadto najzupełniej

nie na miejscu. Rozumiemy, o co tu chodzi Żydom, ale dla tego właśnie, że rozumiemy, tem bardziej zastrzegamy się przed podobnymi mentorami katolicyzmu.

PRZY HEMOROIDACH (KRZAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY) CZOPKI I MASECZKI „VARICOL” GASECKIEGO DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

PRZEGLĄD PRASY

ROZCZNIKA NOWEJ KONSTITUCJI

Jedynie prof. Stroński pamiętał o pierwszej rocznicy uchwalenia przez Sejm konstytucji sanacyjnej. Pisząc o tej rocznicy, przypomina dziś w „Kur. Warsz.” m. in. ten charakterystyczny szczegół, że z tego pamiętnego posiedzenia Sejmu dotąd niema stenogramu. Czyżby p. Świtalski nie chciał, by jego słynna interpretacja konstytucji i jego sposób przeprowadzenia konstytucji przez Sejm zostały w stenogramie uwiecznione? P. Świtalski ma dzisiaj inne kłopoty... Wiadomo, jakim był marszałkiem. Teraz zbiera laury jako wojewoda.

W czasie dyskusji nad ubożem rytualnym Żydzi powoływali się na przepisy konstytucji o poszanowaniu religji. Konstytucja z r. 1935 nie jednak o tem nie mówi. W tej dziedzinie obowiązują dalej artykuły 110 — 115 dawnej, marcowej, konstytucji.

„Skacząc na te szczytki, zachowane z konstytucji poprzedniej, jak na pochyłe drzewa — pisze dalej prof. Stroński — chciano w niej znaleźć uprawnienie do dżeczenia biednych zwierząt gospodarskich. A przecież jedynie wchodzący tu w rachubę ustęp art. 111 głosi swobodę tylko: wykonywania przepisów swej religji lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej. To zaś pewne, że dżeczenie najłagodniejszych zwierząt człowieka ubożem niemilosierdnym sprzeciwia się obyczajności dzisiejszej!”

Jeśli chodzi o sąd o nowym Sejmie, to warto przypomnieć zdanie p. Prystorowej, że „sejm do chwili obecnej pełni rolę skromnego, posłusznego funkcjonariusza rządowego, którego całem zadaniem jest wstawanie i siadanie podczas czytania ustaw rządowych”.

ZAJŚCIA KRAKOWSKIE

P. Grabiec w „Czasie” pisze o wypadkach krakowskich w przeglądzie prasy:

„Zdaje się, że od czasu wydarzeń grodzkiego - suwalskich, rozruchów antysemickich, wszczętych niedługo po śmierci Marszałka, nie było wydarzenia wewnątrz kraju, któreby tak silnie wstrząsnęło opinią publiczną”.

Były i inne wydarzenia, w Odrzycu, w Opoczyńsku, Radomsku, w pow. konińskim. Nie należy o nich zapominać.

W prasie sanacyjnej nie pojawił się dotąd artykuł o zajściach krakowskich.

Nie Polacy ale polacy

Czytelnicy nasi dowiedzieli się ze zdziwieniem w wczorajszego feljetonu „W. Dz. N.”, że Komitet Ortograficzny (przez duże „k” i „o”) przy P. Akad. Um. nakazał pisać nazwy narodów przez małe litery. Będzie się więc w przyszłości pisać np. Związek Inwalidów lub Zrzeszenie Spożywców przez wielkie litery ale polacy i francuzi przez małe „p” i małe „f”. Ta nieoczekiwana nowość, którą jeden z dzienników nazywa „oburzającą”, odrywa nas od Zachodu, gdzie nazwy narodów pisze się wielkimi literami (les Polonais, the Russian, die Polen), a przyłącza do Wschodu, względnie do Rosji (polaki, angliczanie, kitajcy — przez małą literę).

„Oto dziwny — czytamy w jednym z dzienników — ortograficzny defetyzm, jakiś anarchistyczny „nitscheizm” (od Nitscha profesora uniwersytetu, wywierającego przemożny wpływ na uchwały Komitetu). Wyrażna to koncesja na rzecz ducha Wschodu, grażdzanki i dadaizmu ideowego, której nie podda się społeczeństwo. Czy nie lepiej zamiast tego zastosować zasadę zgłajchsztaltowania dużych liter. „Dajcie z większymi bukami!” To przynajmniej będzie sprawiedliwe i logiczne!”

Również inne inowacje Komitetu, np. pisanie Maria lub Marya zamiast ustalonej już Marji, zmiana djecezi na diecczję wzbudzą zastrzeżenia.

społeczne. O ich w tym kierunku nadziejach świadczy wyrażnie spłaty ich pism wolnomyślicielskich, w których jednak prowadzą bardzo maskowaną i ostrożną propagandę komunistyczną.

W jednym z ostatnich numerów „Pioniera” (nr. 9 z lutego 1936) — czasopisma wolnomyślicielsko-społeczne, wychodzącego w Toruniu, wyrwało im się nieopatrznie takie zdanie: „Zbliża się czas, gdy krzyż chrześcijański zastąpi czerwona gwiazda ateizmu, jako symbol lepszego jutra.”! (K. A. P.)

Z dziejów polskiej ceramiki

DR. ZYGMUNT PRZYREMBEL: Farfurnie polskie dawne i dzisiejsze. Materiały do historii polskiej ceramiki. Lwów 1936, str. 108, tablic 8. Księgarnia Gubrynowicz i Syn (A. Krawczyński) pl. Katedralny 9.

Nauka polska wzbogaciła się o cenną i interesującą pracę z dziedziny leżącej u nas dotąd odłogiem, a na Zachodzie mającej dużą już literaturę. Chodzi o dzieje naszej ceramiki. Zainteresowanie badaniami dawnej naszej sztuki użytkowej wzmogło się znacznie dopiero po wojnie, i obecnie musi odrobić ogromne zaniedbanie w tej

Kongres muzyki kościelnej w Poznaniu

Dnia 20 i 21 września b. r. odbędzie się z okazji dziesięciolecia Związku Chórow kościelnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej kongres muzyki kościelnej w Poznaniu. Program kongresu przedstawia się następująco:

Dnia 20 września chóry poznańskie wykonać w swych kościołach Msze ś. egorjańskie. Od g. 7 do 10 śpiewać będą w cjonale, wykonując podczas Mszy św. poznańskich kościołach chóry prowadzone chóralnie lub wielogłosowe z tow. organów lub a capella z uwzględnieniem chóralnych części zmiennych. O g. 11-e odprowadzona będzie uroczysta suma w ka. tederze, podczas której pienia wykona chor katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego i współdziałanie prof. J. Pawlaka, organisty archikatedralnego O g. 14 i pół odbędzie się w Hallu Reprezentacyjnej, przy ul. Marsz. Focha (róg ul. Bukowskiej) zawody wszystkich chorów Związku w trzech kategoriach: chóry wiejskie, miejskie i mieszane Wieczorem o g. 20-tej odbędzie się w auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczysty koncert z następującym programem: preludium organowe prof. J. Pawlaka; okolicznościowe przemówienia prezesa Związku oraz przedstawicieli Władz Duchownych i Państwowych; hymn „Tu es Petrus” ks. Gieburowskiego wykona chór męski z tow. organów pod dyr. autora; hymn państwowy; „Missa pro pace” — F. Nowowiejskiego wykona połączone chóry po znańskie z tow. organów. Dyrigować będzie kompozytor; na organach towarzyszyć będzie prof. Pawlak.

Dnia 21 września uroczyste „Requiem” — ks. Gieburowskiego wykona chór im. św. Cecylii z Inowrocławia pod dyr. prof. T. Sobieskiego, podczas nabożeństwa w Kolegiacie farnej o godz. 10-e. Po nabożeństwie zebranie uczestników Kongresu, delegatów diecezji polskich oraz zainteresowanych muzyką kościelną w sali parafii św. Marcina. W programie aktualne referaty oraz dyskusja.

Z ekranów stołecznych

„METROPOLITAN” W KINIE „ROMA”

Kino „Roma” po pierwszym filmie pełnym muzyki Chopina, wyświetla znówu film muzyczny — tym razem śpiewa. Śpiewa zaś nie tyle kto, bo Tippet, baryton o istotnie pięknym i dużym głosie.

Akcja filmu pomyślana jest w ten sposób, aby dać śpiewakowi jakną więcej okazji do śpiewu. Reżyser wprowadza nas za kulisy opery, gdzie podpatrujemy liczne próby — słyszymy fragmenty „Carmen”, „Cyrulika Sewilskiego”, wreszcie na zakończenie (tym razem siedzimy już na widowni uczestnicząc w premierze) prolog do „Paaców” M. mo tak programowego nastawienia akcja nie razi sztucznością, sytuacje nie są naciągane. Dekoracje w operze i kostumy śpiewaków, pomyślane nie szablonowo, wprowadzają element malowniczości,

„BOUNTY” W KINIE „STYLOWY”

Trójca świętych aktorów — Langhton Clark Gable i Franchot Tone stanowi przez swe nazwiska dobrą reklamę dla tego filmu. Reklamę, po której nie następuje rozczarowanie — film bowiem jest istotnie wysokiej klasy. Ci trzej artyści, doskonale dobrani do ról, które im powierzono, wprowadzają do akcji pewne elementy psychologiczne, znakomicie zwiększające ciężar gatunkowy filmu. Dzięki temu film ten, którego akcja rozgrywa się na okręcie żaglowym w wieku boga XVII, jest cenniejszy, niż malownicza historia morska. Ale i ten element malowniczości — niezawodne pod tym względem żaglowce, burze morskie, dawne mundury marynarzy — stanowią w tym filmie wartość niepośd dnia Operator nie szczędził wysiłków i pomysłowości, to też osiągnął istotnie interesujące wyniki. Obraz na ekranie jest pełen życia, ruchliwy, nierzadko efektownie skomponowany. Wyższkano tu nie tylko morze i żaglowce, ale także: malowniczość przyrody i ludzi na baśniowej niemal wyspie Tahiti.

Jeśli chodzi o treść, to poruszono tu znówu strunę, która po raz pierwszy porząca w „Bongu” znalazła tak żywa

dziedzinie. Rezultaty pracy, już widzimy obecnie. Zajęto się więc np. dziejami przemysłu polskiego, ceramiki, tkactwa artystycznego, a wyniki badań np. Baranowskiego, J. Dobrzyckiego, dr. Mańkowskiego stanowią istotnie rewelacje wnoszące nowe światło w dzieje naszej kultury. Podobnie praca dr. Zygmunta Przyrembla wprowadza nas w nieznanne dotychczas sprawy i losy wytwórni ceramiki polskiej. Niekreśli jednak systematycznego zarysu, a wybiera jedynie z dziejów tych parę fragmentów. Autor wyjaśnia w przedmowie, że zebrany materiał skorygowany i opracowany miał zamiar wydać w formie książki, zdecydował się jednak rozbić całą pracę na kilka części, które zamierza publikować osobno w formie materiałów do historii polskiej ceramiki. Narazie otrzymaliśmy część pierwszą, która we wstępnym rozdziale zapoznaje nas z dziejami wyrobów z gliny w dawnej Polsce. Dowiadujemy się m. in. tak ciekawych szczegółów jak np. że już za czasów Kazimierza Wielkiego wywożono garnki polskie zagranicę. Był to jeden z nielicznych przedmiotów polskiego eksportu jeszcze w XVI wieku. Wielkie partie garnków naszych wywożono do Gdańska, skąd następnie szły transporty do Danii i Szwecji, a jednocześnie rozwieszono naczynia gliniane, wykonane w naszych wytwórniach, po całych Prusach. Musiały te garnki mieć nielada zalety, jeśli zyskiwały chętnych nabywców w dalekich krajach.

Autor zajmuje się następnie cechami garnczary i wytwórcami kafla.

Drugi rozdział poświęca ciekawym dziejom nieudanej próby wyrobu majoliki w Krakowie na schyłku XVI stulecia. W trzecim najobszerniejszym rozdziale książki omawia farfurnie radiwiłłowskie o których dotychczas nie mieliśmy żadnej pracy.

Autor używa dawnego wyrazu farfury i farfurnie. Wyraz ten, jak wyjaśnia prof. Al. Brückner w Słowniku etymologicznym, dostał się do nas przez Ruś, pochodzi z języka tureckiego w którym oznaczał nazwę Chin i porcelany chińskiej. Czy jednak istnieje potrzeba wprowadzania tej nazwy do prac naukowych, zamiast powszechnie używanej zachodniej ceramiki? Trudno przesądzić, wydaje się jednak rzeczą wątpliwą, czy termin „farfurnie” zdoła się przyjąć i utrzymać w pracach naukowych.

Autor zebrał sporo nieznanych szczegółów do dziejów radiwiłłowskiej ceramiki wytwarzanej w Białej Podlaskiej, Świerżniu i w Żółkwi. Końcowy rozdział poświęcił farfurniom śląskim w XVIII wieku.

Praca dr. Przyrembla o starej ceramice polskiej zapoznaje nas z ciekawym wycinkiem polskiej sztuki zdobniczej, sztuki w znacznym stopniu własnej i rodzimej. Z tem większym przeto zainteresowaniem wyczekiwaliśmy pojawienia się dalszych części dzieła wnoszącego tak wiele w poznanie kultury narodowej. (l. art.)

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

„Antychryst” Rostworowskiego w szkole krakowskiej. — Celem uczczenia 25-lecia twórczości dramatycznej K. H. Rostworowskiego w Teatrze Zw. Mł. dzieje Przem. Rękodzieln. przy ul. Skarbowej w Krakowie, odbyło się uroczyste przedstawienie „Antychrysta” — dramatu jubilat. Słowo wstępne wygłosił ks. Kuznowicz. „Antychrysta” wystawiono dotychczas jedynie w Poznaniu i Toruniu. Warszawa nie odważyła się, niestety, dotychczas na to.

Przyjęcie nowego akademika literatury. — W dn. 25 b. m. w siedzibie Polskiej Akademii Literatury w Warszawie odbyło się uroczyste zebranie poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Ferdynanda Goetla. Na uroczystość m. in. przybyli: gen. Rydz - Smigły, minister Świętosławski, wiceminister Bie-

rzyński. Zebrani uczcili pamięć zmarłego akademika P. Chojnowskiego, o którym dłuższe przemówienie wygłosi. Goetel.

KRONIKA KULTURALNA

Z wyższych uczelni niemieckich. Minister Oświaty Rzeszy Niemieckiej, wzorem roku ubiegłego, ustalił maksymalne liczby studentów na uczelniach niemieckich na semestr letni 1936 roku. Dla uniwersytetów w Berlinie, Frankfurtu, Kolonii, Lipsku, Hamburgu, Monachum i Monastyrze cyfra ta została ustalona na 24300 studentów. Dla szkół technicznych w Berlinie, Dreźnie i Monachum na 5500 studentów. Cyfry dla innych uczelni są jeszcze niższe. Dla cudzoziemców niema oczywiście żadnych ograniczeń cyfrowych.

Wzręcenie nagrody muzycznej. — W dn. 24 b. m. odbyło się w gabinecie ministra oświaty wręczenie państwowej nagrody muzycznej tegorocznemu laureatowi prof. Kazimierzowi Sikorskiemu. Wręczenia dokonał osobiście minister prof. Świętosławski w obecności nacelnika wydziału sztuki dr. Zawistowskiego oraz członków jury.

Nagrody miasta Gdyni. — Opracowując preliminarz budżetowy miasta Gdyni na rok 1936-37 Komisja Budżetowa Rady Miejskiej uchwaliła utworzenie dorocznej nagrody miasta Gdyni w wysokości zł 5000 za prace w zakresie nauki i sztuki ze szczególnym uwzględnieniem problemu morza polskiego. Warunki i sposób przyznawania nagrody będą ujęte w statut. Na wydatki związane z popieraniem kultury i sztuki oraz propagandą turystyczną ogólnie preliniowano na rok 1936-37 kwotę zł 51.160.

Wizyta działacza bułgarskiego. — Bawił w Warszawie p. Ł. Guilemiot, prezes Bułgarsko - Polskiej Ligi Akademickiej w Sofii i członek zarządu Związku Studentów Medyków Bułgarskich. P. Guilemiot przeprowadził szereg rozmów w celu przygotowania planu w celu przygotowania tegorocznego planu akademickiej współpracy polsko-bułgarskiej wycieczek oraz omówiono możliwości urzędzenia obozu akademickiego dla Polaków w okolicach Warny. Należy nadmienić, że Bułgarsko - Polska Liga Akademicka, instytucja niedawno powstała, przeawia już jednak żywą działalność na polu zblizenia polsko - bułgarskiego.

Klub angielsko - polski w Oxfordzie. — Z inicjatywy studentów angielskich w Balliol College w Oxfordzie założony został w początku roku bieżącego klub pod nazwą „The Polish Club”, który w swym programie pracy umieszcza organizację wycieczek do Polski oraz akcję odczytową dla zapoznania się z całokształtem zagadnień polskich. W okresie ferii wiet kanonnych członkowie klubu urządzają wycieczki do Polski na trzy tygodnie. Poza zwiedzeniem głównych miast polskich pragną zatrzymać się przez czas dłuższy w Zakopanem.

„Bibliotheca Bernardina” w Bydgoszczy. — W bibliotece miejskiej w Bydgoszczy otwarto ostatnio osobną salę pod nazwą „Bibliotheca Bernardina”. W sali tej, odpowiednio odrestaurowanej i

KONCERTY W STOLICY

Wieczór pieśni i duetów

Kultury śpiewaczej, w znaczeniu poważnego traktowania literatury i układania programów, oraz głęboko artystycznego podejścia do interpretacji — nie mamy obecnie zbyt wiele. Oportunizm, który zawsze jest złem, zagnieździł się szczególnie mocno wśród śpiewaków, zwłaszcza związanych ze sceną. Dla otrzymania t. zw. pochlebnej wzmianki od komponujących recenzentów, dla zdobycia nieco głośniejszych okłasków, jakże często wprowadza się do programu utwory, do których nie ma się przekonania i które często fatalnie paczą linję koncertu.

Panowanie tych obyczajów tak się od szeregu lat utrwało, że każdy program śpiewaczy, nie holdujący im, a obmyślany szczerze artystycznie, niemal imponuje... swą śmiałością.

Taki program, poważnie i rozumnie ułożony, zobaczyliśmy w środę na koncercie pań; Julii Anuszowej i Czesławy Perensonówny.

P. Anuszowa ma rzadko spotykany głos — niski ałt o wyjątkowo pełnym i dźwięcznym brzmieniu w skali dolnej. Rejestry, od dołu do góry, są umiejętnie wyrównane. W interpretacji uderza nas inteligencja w traktowaniu tekstu — zarówno muzycznego jak poetyckiego, oraz szczerze odczucia.

P. Perensonówna posiada sapran (a może mezzo?) o bardzo ładnej barwie, również dobrze wyrównany. Śpiewa czysto i muzykalnie. Małe zastrzeżenie zrobić można w sprawie dykcji, niezawsze dość wyraźnej.

Artystki wykonały szereg pieśni solowych a poza tem dwa duety: B. Marcella i Keyera. Na fortepianie towarzyszył zawsze mocny w repertuarze poważnym, p. Ign. Rosenbaum.

Koncert odbył się w sali im. Karłowicza, mieszczącej się w lokalu Fowarzystwa Muzycznego. Sala to nieduża, dobrze oświetlona i oświeżona, ale, niestety, o akustyce niekorzystnej — prawdopodobnie spowodowanej posiadaniem wyłącznej ostrych kątów. Brakuje nadto estrady. Gdyby poprawić w tej sali warunki akustyczne, mogłaby ona być wyszukaną z pożytkiem na ranejsze koncerty i recitale, dla których sala Konserwatorium jest o wiele za duża.

W S.

O Uniwersytet w Toruniu

Jako odbitka z IV sprawozdania Instytutu Bałtyckiego ukazały się pod wspólnym tytułem „Sprawa wyższej uczelni na Pomorzu” trzy artykuły, pióra J. Kostrzewskiego, B. Chrzanowskiego i J. Borówka.

Autorzy powyższych artykułów podkreślają potrzebę istnienia wyższego zakładu naukowego na Pomorzu, będącego kontynuatorem chlubnych tradycji dawnej Akademii Chełmińskiej. Za jaknajszyszym powołaniem do życia takiego ośrodka nauki przemawia dotychczasowe zaniedbanie kulturalne Pomorza — pozbawionego przez wydzielenie Gdańska swych najpoważniejszych instytucji naukowych — oraz względem na silny napór kultury niemieckiej na Pomorze, wychodzący z licznych ośrodków naukowych niemieckich, które okalały wieńcem Polście Pomorskie.

Dalszym ważnym argumentem jest konieczność utrzymania żywego kontaktu z szeregiem środowisk naukowych w państwach skandynawskich i wschodnio-bałtyckich w imię wspólnych interesów naukowo - kulturalnych i w celu osłabienia wpływow kulturowych niemieckich.

Maąc na uwadze trudności, głównie natury finansowej, autorzy zalecają uruchomienie budowy Wszechnicy Pomorskiej etapami, przyczem pierwszy etap stanowiłoby pedagogium. Następnie powstałoby stopniowo poszczególne zakłady o typie akademickim, jak pomorska szkoła nauk politycznych, wyższa szkoła gospodarcza, akademja prawa i administracyjnego.

Studjum Pomorzoznawcze, obejmujące całość zagadnień północno - polskich łącznie z zagadnieniem dostępu do morza oraz wspólnoty bałtyckiej, będzie stanowiło minimum programu wyższej uczelni pomorskiej.

Zjednoczenie Pisarzy Katolickich

W marcu odbyły się w Warszawie dwa posiedzenia Zjednoczenia Pisarzy Katolickich przy Tow. im. Piotra Skargi. Tematem pierwszego był doniosły problem humanizmu współczesnego, wybijającego się na pierwszy plan dzisiejszego życia, panującego ducha czasu. Referował O. J. Urban T. J. Referent traktował to zagadnienie z wielkim obiektywizmem, „as” wy silek ludzkości w kierunku wszechstronnego swego rozwoju. A więc pełnia doskonałego człowieczeństwa we wszystkich zakresach, także nauki, sztuki, techniki. Prelegent odparł następnie zarzuty, jakoby katolicyzm takim humanizmemi sprzeciwiał się. Nie sprzeciwia się ani dogmat, ani nastawienie człowieka na życie pozagrobowe. Owszem te rzekome przeszkody są raczej bezwiednym postulatem samego humanizmu. W końcu wypowiedział się prelegent przeciw pisarzom, którzy zwalczają kontakt bliższy humanizmu z chrześcijaństwem, albo w imię radykalizmu, jak Skiwski, albo w imię ascezy, jak niektórzy apologety.

Zagadnienie humanizmu wywołuje dziś wszędzie dyskusję, wywołało i na tem zebraniu. W dyskusji głos zabierali ka. Pawelski, p. Chojcecki i m.

W tydzień potem 21 marca, odbyło się drugie zebranie, na którym p. Olga Tarnawska odczytywała wykład ze swego utworu, noszącego tytuł: „Wielkanoc na Adriatykiem”. Na tle pięknych opisów podróży rozwija w drugiej części utworu wizja „Wielkiego Tygodnia”, fascynująca i głębokością chrześcijańskiej liturgicznej idei i głębią chrześcijańskiego uczucia. Liturgia a w utworze literackim zjawia się tu poraz pierwszy i w naszej literaturze a także w europejskiej.

W przyszłą sobotę, 23 marca odbędzie się o godz. 7-e następne zebranie (ul. Świętojańska 15), parter, pierwsze drzwi na prawo, sala Sodalicji). Na zebraniu tem ukończy się komitet 400-letniej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi. Będzie przedstawiony także plan uroczystości jubileuszowych, zwłaszcza wszechpolskie kongresu katolickich publicystów i działaczy. O liczny udział w kulturze przy bycie uprasza... członków.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

„WIELKI FRYDERYK” W KRAKOWIE
We wtorek odbyło się w teatrze im. J. Słowackiego pierwsze przedstawienie „Wielkiego Fryderyka” Adolfa Nowa czynskiego z Ludwikiem Solskim w tytułowej roli. Kreaćca ta może uchodzić za jubileuszową, gdyż mienno przeszło ćwierć wieku od czasu, kiedy nestor aktorów polskich odtworzył na krakowskiej scenie niezrównaną figurę „Wielkiego” Fryderyka, Staroego druha Fryderyka von Zietena gra p. Karbowski, biskupa Krasickiego p. Piegański, Herzberga p. Fabisiak, Bischofswerdera p. Nowakowski, Lucchesiniego p. Macherski, generałową Skórzewską p. Klońska.

Prawda o nowych terenach naftowych

Ukraińcy gromadzą kapitały

Lwów, w marcu.

„Ukr. Wisti” przynoszą wiadomość o ostatecznym ukonstytuowaniu się ukraińskiej spółki naftowej. Głównym organizatorem spółki jest drohobycki adwokat dr. Ilnicki.

Zebrań kapitału zakładowego spółki poszło nadzwyczaj łatwo, gdyż na propozycję dr. Ilnickiego od razu 96 udziałowców wpłaciło po 700 zł., a na pozostałe 4 udziały jest aż 130 zgłoszeń. Zachodzi przeto możliwość, że zostanie zawiązana druga spółka naftowa. Równocześnie adw. Ilnicki otrzymał propozycję z Ameryki założenia spółki akcyjnej i ulokowania akcji wśród Rusinów amerykańskich.

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego pląteł: „Rozkosz na dziewczyną” sobota: „Wielki Fryderyk”.

Kina katolickie

Apollo: „Burlak z nad Wołgi”.
Promień: „Amfitrion”.
Stella: „Piotrus”.
Sztuka: „Złotowłosa brzdąc”.
Świt: „Golgota” (Żywot i męka Chrystusa Pana).
Uciechaj: „Kto ostatni tańczy”.

Ada Sari w „Traviacie” Opera krakowska daje na najbliższym przedstawieniu operowym, w poniedziałek dn. 30. bm. melodyjną operę Verdi’ego „Traviata”, z udziałem znakomych śpiewaków a to: naszej sławnej Ady Sari oraz świetnego tenora Adama Dobosza, przy udziale artystów krakowskiej opery pp. Romanowskiego, Mazanka, Woźniaka i in.

W rocznicę przysięgi Kościuszk. Kamień pamiątkowy w Ryńku krakowskim, położony na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki w dniu 24 marca 1794 r. został w rocznicę przysięgi udekorowany kwiatami i wieńcami o wstęgach i barwach miejskich, złożony przez Zarząd miasta Krakowa.

Generalny konserwator na Zamku. Przybył do Krakowa generalny konserwator Remer, który udał się na Zamek królewski na Wawel, gdzie zapoznał się z przeprowadzonymi zmianami wewnątrz sal po ostatniej konferencji sierpniowej, następnie odbyło się pod przewodnictwem generalnego konserwatora Romera posiedzenie sekcji zakupów nowych zbiorów.

Wstrząsający czyn obłąkanej matki. Wstrząsający wypadek wydarzył się w domu przy ul. Wierzyńskiej 14 na przedmieściu Krakowa w Prądniku Czerwonym. Powracający wieczorem ze służby funkcjonariusz kolejowy zastał drzwi do swego mieszkania zamknięte od wewnątrz. Ponieważ to wydało mu się podejrzane, wyważył je przy pomocy sąsiadów i wtedy oczom jego przedstawił się straszny widok. Na suficie wisiały nieruchomo ciała jego żony i dwóch córek. Wszelka pomoc była już spóźniona. Żona Wawra, 36 letnia Agnieszka Wawrowa zdradzała ostatnio objawy choroby umysłowej. W czasie nieobecności męża obłąkała tynek z sufitu powiesiła 12-letnią córkę Florentynę oraz 9-letnią Elżbietę. Dokonawszy tego popełniła samobójstwo, wieszając się obok zwłok córek. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Wawrowa stoczyła zacieklą walkę ze swymi dziećmi, które broniły się przed śmiercią, na rękach jej stwierdzono ślady pogryzienia. Na miejscu tego strasznego czynu do późnych godzin nocnych gromadziły się tłumy publiczności.

NOWOŚCI NOWOŚCI

Z. WASILEWSKI

ASPAZJA
i ALCYBIADES

Cena zł. 3 (z przes.)

NORWID

(nagroda Akad. Umiej.)

Cena zł. 5 (z przes.)

Nabywać można w Admin. Mysl. Narodowej Jeruzolimka 17 Kon-
to w PKO Nr 3105

Ukr. spółka naftowa w Drohobyczu zakupiła we wsi Michnowcu, gdzie odkryto nowe tereny naftowe, przeszło 20 morgów pól naftowych, tuż obok terenów „Polminu”. Teren ukr. spółki zajmuje przestrzeń długości 450 m. i szerokości 160 m. W razie powodzenia w szukaniu nafty może stanąć na tym terenie 50 — 60 samodzielnych szybów. Tereny te zostały już zainstalowane na ukr. spółkę naftową i zgłoszone w Urzędzie górnictwa w Drohobyczu. Pierwsze wiercenia naftowe mają się zacząć natychmiast po otrzymaniu zezwolenia, praw dopodobnie w pierwszych dniach maja r. b.

„Ukr. Wisti” donoszą, że „Polmin” na nowozakupionym terenie wybudował już trzy szyby naftowe i we wszystkich trzech dowiecił się nafty. W sąsiedniej wsi Lipnie wybudował „Polmin” trzy wielkie zbiorniki naftowe i równocześnie wykończył 26-kilome-

trowy rurociąg z Lipia przez Czarne do Ustrzyk.

Jak widzimy zatem panowie przemysłowcy naftowi celowo rozpowszechniają wiadomości o tem, że żadnych nowych terenów naftowych nie odkryto. Ukraińcy jednak pilnują swoich interesów i mimo to do przemysłu naftowego się biorą. Nie wiemy czy jest kto dbający o polski interes w tej sprawie. Również charakterystyczne jest, że Ukraińcy w mię potrafiliby zebrać 70,000 zł. na swoje wiercenia naftowe i uzyskać zgłoszenia na drugą taką sumę.

Z tego widać, że Ukraińcom w Polsce powodzi się bardzo dobrze, a ich wszystkie tak głośne narzekania w prasie i na trybunie sejmowej są prostą pokrywką, obliczoną na łatwo wierność polskiego społeczeństwa i czynników za polski stan posiadania odpowiedzialnych.



Na Żydów w Przytyku

muszą płacić robotnicy polscy

W „Orędowniku” czytamy: „W szeregu fabryk żydowskich w Łodzi zapowiedziano, iż robotnicy mają płacić składki na rzecz Żydów w Przytyku. W żydowskiej fabryce Bukiet przy ul. 6 Sierpnia dano polskim robotnikom do zrozumienia, że jeżeli się ktoś uchyli od tego „obowiązku”, zostanie natychmiast zwolniony.

Rzecz niezwykle charakterystyczna iż przy ściąganiu „ofiar” na „pomoc” Żydom w Przytyku czynni są tylko delegaci socjalistyczni, którzy poniżej 20 gr. nie chcą wogóle przyjmować.

Robotnik polski na tym przykładzie widzi komu się wysługują socjaliści”.

Z CAŁEGO KRAJU

BIŁGORAJ

O nowe wybory samorządowe — Mieszkańcy Smółka Dużego i Woźnian pow. biłgorajskiego, na zebraniach w dn. 22 i 29 z. m. powzięli uchwały, domagające się wprowadzenia przy obecnem coraz cięższym położeniu gospodarzem jaknajdalej idących oszczędności w samorządach, oraz przeprowadzenia nowych wyborów samorządowych, gdyż ostatnie wybory do samorządu, przy których stosowano znane metody, nie odpowiadają woli ludności.

ŁÓDŹ

Uroczystość ku czci św. Tomasza. — Wyższe Seminarjum Duchowne w Łodzi obchodziło dzień św. Tomasza z Akwinu nader uroczystie. Mszę św. celebrował ks. dr. Ziętek. Po nabożeństwie w udekorowanej sali teologicznej odbyła się akademja, na której program złożyły się: teologiczna dysputa łacińska „O łasce”, na wzór tych, które urządzano w epoce św. Tomasza, i referat „O przeznaczeniu i odrzuceniu w nauce Świętego Tomasza” Na akademję przybyli J. E. ks. biskup dr. K. Tomczak, Sufragan diecezji łódzkiej, ks. prałat J. Dzioba, rektor Seminarjum Duchownego oraz grono profesorów.

NOWY SĄCZ

Petarda w gminie żydowskiej. — „Il. Kurjer Codzienny” donosi: „We wtorek przedpołudniem, w przedsiomku izraelskiej gminy wyznaniowej, w Nowym Sączu eksplodowała podżuczona petarda. Wybuch poza wytłuczeniem kilku szyb nie wyrządził większych szkód.

Władze wdrożyły natychmiastowe śledztwo, w wyniku którego aresztowany został działacz Stronnictwa Narodowego nie aki Plachta i jego siostra, których w momencie wybuchu widziano obok

gmachu. Poza tem zarządono aresztować kilku osób, które wedle podejrzeń brały udział w tym zamachu”.

TARNOPOL

Z ruchu narodowego. — 22 b. m. odbyło się zebranie koła Str. Nar. w Tarnopolu, na którym kol. Jan Rojek wygłosił referat n. t. „Sytuacja polityczna w Europie i w Polsce”. Zabierał głos w dyskusji kol. kol. Pastuch, Pawlików, Smolński i in. oświadczyli, że, na wszelkie ataki na Obóz Narodowy ze strony występujących się żydostwu i mascejnji narodowej odpowiedzą wzmocnioną pracą organizacyjną i ideową.

Manifestacja żałobna w Smykowskach. — 23 b. m. zostało odprawione w miejscowej kaplicy, przez ks. proboszcza z Brzek Wielkich, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka Gawlicza, zamordowanego przed kilku dniami przez bo'owców ukraińskich. W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 54 p. p., a chór „Bard” z Tarnopola odśpiewał kilka żałobnych pieśni. Po nabożeństwie ruszył w kierunku cmentarza manifestacyjny pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, armii i kompania honorowa 54 p. p., delegacje NOK., Stron. Narodowego, Sowała, Gwiazdy, TSL, i innych polskich organizacji, oraz całe miejscowe i okoliczne polskie społeczeństwo. Nad świeżą jeszcze mogiłą przemówił p. Kaczkowski z Tarnopola, który jednak nie nazwał „rzeszy po imieniu” Społeczeństwo polskie na kresach zda sobie jednak sprawę z istotnych momentów tego, jak i poprzednich aktów terroru pochodzącego z kół ukraińskich.

Z rady miejskiej. — Na budżetowym posiedzeniu rady miejskiej Tarnopola, które odbyło się 23 b. m. większością ednego głosu został odrzucony wniosek ży-

Proces 14 narodowców

o zajścia przedwyborcze w Piekarach

Tarnowskie Góry, w marcu.

W sądzie okręgowym w Tarnowskich Górach odbyła się rozprawa przeciwko 14 członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o wywołanie zajść przedwyborczych w Piekarach Śląskich.

Ze strony oskarżenia stanęło świadków 15. Oskarżał prokurator sądu okręgowego p. Włodarczyk, bronił adw. Kozałowski z Katowic. Oskarżonym zarzuca się wykroczenie z art. 119 k. k. popełnione przez to, że w dniu 29 sierpnia ub. r. w Piekarach Śląskich rzekomo mieli groźbami, awanturami i wnoszeniem okrzyków rozbić wiec poprzędający wybory do Sejmu i Senatu (8.9.1935 r.) zwołany z ramienia, N. Ch. Z. P. (BB. Śląskie).

Akt oskarżenia zarzuca w szczególności p. Władysławowi Jakubowskiemu z Chorzowa, jako głównemu oskarżonemu, że dwa dni przed wiecem, przybywał w Szarleju, Tarnowskich Górach i okolicy, mobilizując bojówki Stronnictwa Narodowego, w celu rozbięcia wiecu przedwyborczego.

Ryszard Badura oskarżony jest o to, że kierował miał bo'ówką, złożoną z 30 członków Stronnictwa Narodowego. Hasłem do wszczęcia bójki miał być okrzyk wzniesiony przez oskarżonego: „Ni bujać, dość tego cygaństwa i obiecań”. W trakcie bójki posypały się zgnie jaja w stronę przewodniczącego wiecu, nacelnika gminy z Piekar Śląskich p. Płonki.

Charakterystyczne jest zeznanie oskarżonego Gwoździa Antoniego, który zeznał, że należał do organizacji prorządowej, „ak: Związek Powstańców Śląskich i N. Ch. Z. P. (BB.) i dlatego przybył na powyższy wiec przedwyborczy. W czasie powstałych awantur, gdy zebrani zaczęli opuszczać salę, oskarżony został przez obecnego świadka Franciszka Kocurka bardzo silnie uderzony łaską w głowę, a następnie przytrzymany i wsadzony na 48 godzin do aresztu.

„Po zwolnieniu,— zeznaje dalej oskarżony — wstąpiłem do Stronnictwa Narodowego, bo w „sanacyjnych” organizacjach biją zasłużonych powstańców po głowie”.

Świadczenie do rozprawy nie konkretnego nie wnieśli. Po przesłuchaniu wszystkich świadków oskarżenia, przewodzący sądowy został zamknięty. Prokurator wniósł o u niewinnienie wszystkich oskarżonych, ponieważ rozprawa nie wykazała jakoby oskarżenia zarzucone im przestępstwa popełnili.

W końcu zabrał głos obrońca adwokat Kozakowski, wnosząc w imieniu wszystkich oskarżonych o u niewinniający wyrok.

Po krótkiej przerwie, sąd ogłosił wyrok u niewinniający w stosunku do wszystkich 14 oskarżonych i uwolnił ich od winy i kary.

Zjazd Stron. Nar. w Tomaszowie

Tomaszów Lubelski, w marcu.

W niedzielę ub. odbył się w Tomaszowie Lub. powiatowy zjazd delegatów kół Stronnictwa Narodowego. Zjazd był licznie obsesany i wykazał, że prace Stronnictwa Narodowego posuwają się na terenie powiatu naprzód, a stan organizacyjny jest coraz lepszy.

Zjazdowi przewodniczył prezes powiatowy p. Jan Galczyński z Czartowczyka. Referaty wygłosili redaktor B. Morzyk z Lublina i wiceprezes okręgu Str. Nar. p. Kazimierz Rzewuski z Ewusina.

Dyskusja, jaka się wywiązała, zobrazowała m. in. dokądnie sytuację w powiecie. Okazuje się, że niektóre czynniki sanacyjne, nie mające w terenie żadnego własnego oparcia, usiłują szachować żywiołowo szerzący się ruch narodowy za pomocą skrajnie zabarwionego ruchu lu-

dowego, który na tym terenie ma zabarwienie komunistyczne. Miejscowe

Stronnictwa Ludowego dla swojego działania, nie wyłączając komunistycznych elementów mniejszościowych.

Nie są to oczywiście przeszkody, któreby zwycięskiemu szerzeniu się idei narodowej mogły położyć skuteczną tamę, zwłaszcza, że dziś Stronnictwo Narodowe w powiatach okr. Zamojskiego liczy ponad 200 kół.

Zjazd delegatów wybrał specjalny komitet, który przystąpi do organizacji kasy bezprocentowej. Kasa ta — na wzór zamojskiej, będzie miała na celu stworzenie samodzielnej egzystencji gospodarce „największej ilości bezrobotnych w mieście i finansowanie akcji zakładania polskich straganów, sklepików i wstzałtów rzemieślniczych oraz polskiego handlu domokrajnego, a nade wszystko sklepików wiejskich. Pierwsze fundusze na kasę złożą koła Stron. Narod., rozwinęta zostanie również akcja werbowania członków wspierających.

Zjazd omówił poza tem program prac organizacyjnych na najbliższy okres oraz metody pracy. O momentach ideowych i odwadze cywilnej w pracy organizacyjnej pięknie mówił ks. prob. Woźniak z Podhorzec.

Po zreasumowaniu wyników prac zjazdu przez p. K. Rzewuskiego i końcowym przemówieniu red. Morzyckiego, obrady zakończono odpiewaniem Hymnu Młodych i Roty.

W Zakopanem gorzej. Pięknie się rozwijający kolportaż pism narodowych został jednym pociągnięciem pióra zahamowany. Pismem z dn. 20.3. l. B. II-2 95-36 odmówił starosta nowotarski p. Pietrzykowi zezwolenia na sprzedaż druków krajowych „ponieważ był karany przez sąd grodzkiego w Pilźnie w r. 1934 i miesiącznieniem za rozsiewanie fałszywych i niepokojących wiadomości”. (Faktycznie sprawa była umorzona). „Ponadto względy bezpieczeństwa, porządku i spokoju publicznego przemawiają przeciw powyższemu zezwoleniu”.

Wszystkie półżydowskie i żydowskie dzienniki (jak Express Il.) są bez przeszkody sprzedawane po ulicach miasta, a nawet powiększyła się falanga sprzedawców z Krakowa kolportażu.

Ostrzegamy. — Po Nowym Targu i powiecie uwiija się niejaki p. Bodurek twórca i jedyny przedstawiciel „Stronnictwa Narodowego Młodych”. Usiłuje on prowadzić rozbiaczką robotę. Źródło inspiracji i funduszy znane.

Komuniści przy pracy. — W okolicy Czarnego Dunajca pojawiały się od dłuższego czasu komunistyczne ulotki o treści antypaństwowej. Zainteresowali się niemi narodowcy i wyciągnęli za pejsy prowodyrów. (k)

Każda złotówka, złożona na akcję

Stronnictwa Narodowego,

przybliży cię do Polski Narodowej

Chów koni i owiec a bezpieczeństwo i obrona Państwa

Na ostatnim zjeździe fachowo-rolniczym w dniach 5 i 6 b. m., poświęconym sprawie produkcji zwierzęcej, dużo miejsca zajęło — jak już podrozdziliśmy — zagadnienie rozwoju rolnictwa ze stanowiska potrzeb państwa w wypadku wojny. Tak np. inż. J. Grabowski, b. dyrektor departamentu chowu koni w min. roln., przedstawił znaczenie hodowli koni dla obrony kraju i gospodarstwa narodowego, w czym jesteśmy, pomimo świętych tradycji, w tyle za innymi. Podczas gdy w szeregu innych państw jeden ogier stadnin państwowych przypada na 600 — 900 koni, u nas na 2.600 koni. Prelegent wymienił szereg postulatów organizacyjnych, podkreślając wagę roli, jaką w rozwoju hodowli koni odegrały u nas związki hodowlane. Wielką konsternację wywołało wyliczenie przez jednego z obecnych wojskowych szeregu wielkich gospodarstw hodowlanych, produkujących pierwszorzędną materię remontową i zarodową, cieszących się powszechną renomą, które mają wkrótce ulec wywłaszczeniu na cele reformy rolnej. Dotychczas 95 proc. koni do remontu dostarcza większa własność rolna, to też w dyskusji trafnie wskazano, że tak z punktu widzenia hodowli koni, jak i bezpieczeństwa państwa, błędem jest pomniejszać większą własność, dopóki niema jeszcze oczekiwanych hodowców wśród drobnych fermierów. W związku z tem przyjęto wniosek pulkownika Rozwadowskiego następującej treści:

„Biorąc pod uwagę zapowiedzi i częściową już rozpoczętą likwidację większych majątków hodowlanych na rzecz przebudowy ustroju agrarnego, co grozi już teraz poważnym wstrząsem, a w przyszłości zanikiem hodowli koni wojskowego, i w pełnym zrozumieniu szkody wynikłej stąd dla obronności państwa, VI ogólnopolski zjazd fachowo-rolniczy zwraca się z gorącą prośbą do pana ministra rolnictwa, by zechciał urzędowo stwierdzić, że hodowla koni wojskowego będzie nadal przez rząd popierana, a majątki hodowlane będą w przyszłości specjalnie chronione przed przymusowym wykupem parcelacyjnym”.

Zjazd zwrócił się również z apelem do prezesa Koła posłów rolniczych w Sejmie, generała Żeligowskiego „o poparcie na terenie izb ustawodawczych wniosków, zapewniających spokojnie, na dłuższą metę obliczoną pracę hodowcom koni wojskowego”.

Spółeczeństwo polskie łatwo pojmie znaczenie konia dla armii, bo to nam przekazała nasza tradycja, ale wcale nie mniejsze znaczenie dla armii ma również chów owiec, chociaż pozornie może się to wydawać dziwne. Sprawę tę na cytowanym zjeździe omawiał prof. Rostafiński. Jak zwykle ze swadą opowiedział o różnicach poglądów owiec w Polsce i próbach jego poprawy. Omawiając roczne obroty poszczególnych przemysłów krajowych w Polsce, w celu podkreślenia pozycji, jaką wśród nich zajmuje przemysł wełniany, prelegent podkreślił, że w ogromnej większości przemysł ten opiera się niestety, na

cudzych surowcach. Staje się to zrozumiałe, gdy sobie uprzytomnimy, że przedalnie i fabryki sukna i składy w Łodzi, Tomaszowie, Białymstoku, są w rękach obcych: żydowskich i niemieckich.

Zjazdy rolnicze od szeregu lat zwracały już uwagę na konieczność podporządkowania sprawy tych surowców interesowi państwa. Zjazd ostatni przy udziale kilkunastu hodowców z całej Polski jeszcze raz dobitnie stwierdził konieczność zwrócenia większej uwagi na szkody, wynikające z wpływów obcych w handlu i przemyśle rolnym i związanym z surowcami rolniczymi.

Rozporządzenia wykonawcze do podatków od nieruchomości oraz dochodowego

W dn. 24 bm. odbyło się w min. skarbu pod przewodnictwem prof. A. Krzyżanowskiego posiedzenie komisji podatkowej, której przedmiotem obrad były projekty rozporządzeń wykonawczych do dekretów o podatku od nieruchomości oraz do ustawy o podatku dochodowym. Oba projekty wywołały obszerną dyskusję, w trakcie której wysunięto szereg wniosków i poprawek.

W szczególności, o ile chodzi o rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku od nieruchomości, wyraźną opinię, aby wyrazić sprzeciw do rozporządzenia, co należy uważać za grunt niezabudowany, podlegający opodatkowaniu, aby kwestia ta w zasadzie ostatecznie nie nastęrczała w praktyce wątpliwości. Ponieważ dekret nie przewiduje zwolnienia od podatku od nieruchomości w wypadku „próżnostania” lokali, proponowano, aby kwestię tę unormować w rozporządzeniu i przewidzieć ulgi w tych wypadkach, gdy ubytek w przychodzie z danej nieruchomości przekroczy pewną granicę.

Komisja wyraziła pogląd, że sprawa ta powinna być uregulowana drogą odpowiednich zarządzeń min. skarbu na podstawie ogólnych uprawnień, wynikających z ordynacji podatkowej.

Dyskusję wywołała również sprawa opłat za wodę z punktu widzenia podatkowego. Są bowiem nieruchomości, w których komorne skalkulowane jest w ten sposób, że mieści w sobie również opłatę za wodę, w innych natomiast nieruchomościach właściciel opłatę za wodę pobiera odrębnie od komornego i potrzebne sumy przekazuje właściwym władzom samorządowym, pełniąc w ten sposób funkcje inkasenta tych władz.

O ile chodzi o pierwszy wypadek, podatek od nieruchomości obliczany jest również i od opłat za wodę, ponieważ opłaty te mieszczą się w sumie komornego.

W wypadku drugim powstała kwestia, czy dla wymiaru podatku od nieruchomości należy doliczyć opłaty za wodę do komornego, czy też nie brać ich w rachubę.

Przeważał pogląd, że należy doliczyć do komornego gwoły równomierności opodatkowania w całym państwie, bo wiem fakt, że w jednych nieruchomościach opłata za wodę wliczona jest w komorne, w innych — nie, jest wynikiem przypadku.

W toku dyskusji nad projektem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku dochodowym podmiem o m. in. kwestię oceny z stanowiska podatkowego wydatków inwestycyjnych w przedsiębiorstwach przemysłowych, która, aczkolwiek została „uz dostatecznie wyjaśniona w dotychczasowym orzecznictwie sądowno-administracyjnym, to jednak z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej jest nadal przedmiotem powszechnego zainteresowania

Przy omawianiu odpisów na amortyzację, wysunięto konieczność wprowadzenia bardziej względnej niż dotychczas wysokości odpisów, a to celem umożliwienia przedsiębiorstw przemysłowym tworzenia funduszy na odbudowę majątku inwestycyjnego, stwierdzono bowiem, że przy obecnej koniunkturze przedsiębiorstwa w bardzo wielu wypadkach pracują z deficytem, który nie pozwala na odkładanie funduszy na odnowienie.

Wreszcie na zakończenie obrad komisja wysunęła postulat wyłączenia osób prawnych z obowiązujące obecnie ustawy o podatku dochodowym i ustanowienia odrębnego podatku dla tej kategorii płatników.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych nie zanotowano żadnych poważniejszych zmian. Innymi słowy rynek w dalszym ciągu pozostaje pod wpływem ucieczki od franka francuskiego, która wywołuje zwykłe kilku innych walut i odpływ złota z Francji.

Dewizy na Londyn — mimo interwencji angielskiego funduszu walutowego — utrzymuje się na wysokim poziomie z tendencją jeszcze mocniejszą. W związku z tem można wyrazić przypuszczenie, że ruch złota z Francji do Anglii jest dość intensywny. Dewizy na Londyn notowano: w Warszawie 26,28, w Zurichu bez zmian 15,16, w Paryżu 75,00. Późniejsze notowania londyńskie świadczą o zwykłej funta.

Dewizy na Nowy Jork utrzymała się na dotychczasowym poziomie, a więc dość wyraźnie powyżej parytetu, ale znacznie niżej od górnego punktu złota. Notowania Zurichu i Amsterdamu, które od szeregu tygodni są bardzo mocne, nie

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca

W ciągu drugiej dekady marca zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 18,6 mil. zł. do 426,6 mil. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 13,0 mil. zł. do 46,7 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 19,3 mil. zł. do 716,9 mil. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 12,6 mil. zł. do 595,3 mil. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 0,2 mil. zł. do 38,8 mil. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 6,5 mil. zł. do 82,8 mil. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13,3 mil. zł. do 25,3 mil. zł.

Pozycje „inne aktywa” i „inne pasywa” uległy spadkowi, pierwsza o 5,6 mil. zł. do 208,2 mil. zł., druga — o 0,7 mil. zł. do 321,3 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 0,4 mil. zł. do 193,2 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej wymienionych zmian — zmniejszył się o 16,1 mil. zł. do 934,9 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 40,64 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 11 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 26 marca 1936 r.

DEWIZY

Belgia 89,70 (sprzedaż 89,88, kupno 89,52); Holandia 360,90 (sprzedaż 361,62, kupno 360,18); Kopenhaga 117,25 (sprzedaż 117,54, kupno 116,96); Londyn 26,28 (sprzedaż 26,35, kupno 26,21); Nowy Jork (kabel) 5,29 i pół (sprzedaż 5,30 i trzy czwarte, kupno 5,28 i jedna czwarta); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Fraga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Szwajcaria 173,30 (sprzedaż 173,64, kupno 172,96); Sztokholm 135,50 (sprzedaż 135,83, kupno 135,17).

Obroty dewizami mniejsze, tendencja dla dewiz niedolnita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,30 i jedna czwarta — 5,30 i pół; rubel złoty 4,82 i pół; dolar złoty 9,05. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 137,25 — 137,00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,28 — 26,30.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,75 — 62,25 (odcinki po 500 dol.) 62,75 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premijowa dolarowa 51,30; 5 proc. pożyczka konwersyjna 59,63; 6 proc. pożyczka dolarowa 75,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V — 44,00 — 43,38 — 43,50; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego seria K — 42,00; 5 pr. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,00 — 54,13 — 53,63; 5 proc. L. Z. m. Siedlec (1933 r.) 26,75; 5 proc. L. Z. m. Czeszochowy (1933 r.) 44,50; 5 proc. L. Z. m. Kielc (1933 r.) 41,75.

AKCJE

Bank Polski 96,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23,00 — 23,50; Lilpop 9,00; Ostrowiec 25,00.

Dla pożyczek państwowych tendencja dla listów zastawnych przeważnie słabsza, dla akcji niedolnita. 7 proc. pożyczka Śląska 68,50 — 67,50; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 66,50; 3 proc. renta ziemska (5.000 zł.) 47,50 (1.000 zł.) 48,25 — 48,00 (500 zł.) 50,25 zł.; 3 proc. pożyczka premijowa budowlana 27,25; 4 proc. pożyczka premijowa inwestycyjna 54,25.

Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 26 marca 1936 r.

Pszonica jednolita 753 g. 21,25 — 21,75; Pszonica zbierana 742 g. 20,75 — 21,25; Zyto I standard 700 g. 13,25 — 13,50; Zyto I-A standard 710 g. — — — — — Zyto II standard 687 g. 13,00 — 13,25; Owies I standard 497 g. 15,50 — 15,75; Owies I-A standard 516 g. 15,75 — 16,00; Owies II standard 460 g. 14,75 — 15,25; Jęczmień browarny 689 g. bez obrot. 15,75—16,00; Jęczmień 678,673 g. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 g. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620, 5 g. 15,00 — 15,25; Groch polny 18 00 — 19,00; Groch Victoria 30 00 — 32,00; Wyka 24,00—25,00; Peluska 24,00 — 25,00; Seradela podw. czyszczona 24,00 — 25,00; Lubin nieb. 9,50 — 10,00; Lubin złoty 12,50 — 13,00; Rzepak zimowy 42,00 — 43,00; Rzepak zimowy 41,00 — 42,00; Rzepak letni 41,00 — 42,00; Rzepak letni 41,50 — 42,50; — — — — — Siemie iniane basis 90 proc. 35,50 — 36,00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniokii 115,00 — 130,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 160,00 — 170,00; Koniczyna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiaki jad. 4,50 — 5,50; Mąka pszenna gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 34,50 — 36,50; Mąka psz. I-A 0—45 proc. 32,50 34,50; Mąka psz. I-B 0—35 proc. 31,50 — 32,50; Mąka pszen. I-C 0—60 proc. 30,50 — 31,50; Mąka pszen. I-D 0—65 proc. 29,50 — 30,50; Mąka pszen. II-A 20—55 proc. 28,50 — 29,50; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 26,50 — 28,50; Mąka pszen. II-C 45—55 proc. — — — — — Mąka pszen. II-D 45—65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — — — — — Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszen. II-G 60—65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka pszen. III-A 65—70 proc. — — — — — Mąka pszen. III-B 70—75 proc. — — — — — Mąka pszen. pastwana 15,00 — 16,00; Mąka pszen. razowa 0—95 proc. — — — — — Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 21,00 — 22,00; Mąka żytn. gat. I 0—50 proc. 21,00 — 22,00; Mąka żytn. gat. I 0—65 proc. 20,00 — 20,50; Mąka żytn. gat. I 0—50—65 proc. 16,00 — 17,00; Mąka żytn. razowa 0—95 proc. 16,00 — 16,50; Mąka żytn. posłana ponad 65 proc. 12,50 — 13,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,50 — 13,00; Otręby pszen. śred. przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby psz. mialkie przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby żytnie 10,25 — 10,75; Kuchy rzepakowe 15,00 — 15,50; Sruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22,00 — 22,50.

Ogólny obrót 1825 tonn, w tem żyta 527 tonn. Usposobienie spokojne.

(C. d. n.)



81)
G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego
Marii Wańkiewiczowej

— Do miliona, jeśli wolisz — W jaki sposób to zrobili nie wiemy; zoetawiliśmy ich samych na pół minuty. Tłumaczyłem właśnie Marmontowi, żeby nie ułatwiał nam zadania i nie zarzynał ich. Nim zdążyłem mu to wytłumaczyć, dwóch z nich oswobodziło się od sznurów. Ja rozporządzałem tylko jedną ręką, więc gdyby doszło do walki byłbym do niczego. Wobec czego ledwo uszliśmy z życiem i puściliśmy się w stronę Ulloa. W międzyczasie oni pędzili jak lokomotywy. Dojechali do San Triste, wytłumaczyli Alveradowi, że mają z sobą prawdziwego Véreala, z jego pomocą postawili na nogi całe miasto i złapaliby Małego w sidła, gdyby nie seniorita. Ta zająca dusza przyleciała go ostrzec.

Pojechali razem, a za nimi pędzili te wjwące d'abły. My nie mogliśmy bardzo szybko jechać bo mnie ręka bolała, więc spotkaliśmy się. Ot i cała historia. Ale nie wiesz jeszcze jednego; sadząc po rykach, które od przeszło godziny słyszemy za sobą, na czele tej procesji jedzie Grenacho i jego banda wygłodniałych wilków. Moi drodzy, niedobrze jest z nami.

Denny wysłuchał opowiadania o tych wszystkich katastrofach; twarz jego wyrażała różnorodną uczucia. W końcu wzruszył ramionami.

— Zanim zdążymy przepchnąć muły na tamą stronę, złapią je napewno a z nimi cały ładunek

— powiedział spokojnie. — Może złapią i nas. Jedno jest pewne: jeśli obrabują raz jeszcze starego Simona, serce mu pęknie. Popatrz się — szepnął.

Mały i Alicja Alverado odjechali trochę na bok; nie mówili nic, patrzyli tylko na siebie z nieopisaną radością, odkrywając wzajemnie w swoich oczach coraz to nowe duchowe piękno.

— Tak było przez całą noc — mruknął Marmont. — Kule Grenachowej bandy swistały im koło głów, a oni śpiewali. Oszaleli oboje.

— Przekonamy się o tem — odparł Halsey.

Hallo, Jones!

Mały odwrócił ku nim uśmiechniętą twarz.

— W jaki sposób możemy zatrzymać tę bandę i dostać się do statku?

Mały oprzytomniał i rozejrzał się wokoło siebie.

— Alicjo — zwrócił się do dziewczyny — jedź tym wozem i dalej drogą. W dolinie spotkasz karawanę mułów. Zostań się z nimi. My nadjeżdżamy za chwilę.

Alicja zawahała się.

— A co będzie z tobą? — spytała.

— Zaufaj mojemu szczęściu — odparł.

Odjechala kłusem w ślą wawozu, żegnając go ruchem dłoni. Wróciła znkła im z oczu.

Mały zbliżył się do towarzyszy.

— Jest tylko jeden sposób — oznajmił im a w głosie jego nie znać było najmniejszego wruszenia.

— Musimy postąpić tak, jak rbbia podróżni, gdy stado wilków zanadto zbliża się do nich: wyrzucimy jednego z pasażerów z sanek, to zajmie wilki przez jakiś czas.

ROZDZIAŁ XXXI

POŚWIĘCENIE

Choć słowa te wypowiedział wesołym tonem, treść ich była bardzo poważna. Marmont poprosił

Małego, by mówił wyraźniej. W kilku słowach wytłumaczył im o co chodzi. Gardziel wawozu była bardzo wąska, mógł się w niej zmieścić tylko jeden koń naraz; wawóz rozszerzał się dopiero ku górze, tam gdzie szczyty oddalały się od siebie.

Wobec czego, jeden uzbrojony i odważny człowiek mógł się tu utrzymać przez dłuższy czas, mając za przeciwników nawet takich zabijaków i desperatów jak Grenachowi satelici. Bo to z nimi napewno będą mieli do czynienia.

Grenacho i jego kompania zahartowana przeciw wszelkim zmęczeniom, przyzwyczajona do jazdy dniami i nocą na półdzikich mustangach, niezbyt rączych, ale zato niezmordowanych i zdolnych do całodziennego galopu, wyprzedziła napewno obywateli San Triste, choć mieli dobre konie i niewątpliwie starali się dotrzymać kroku.

Niebezpieczeństwo było poważne: zbójce zaatakują ich z całym rozmachem, którego nie będzie hamowała ani nieśmiałość, ani wahanie, ani skrupuły.

Nasza czwórka nie zawahała się ani na chwilę. Orzeł czw reszka; jeden do czterech, każdy miał te same szanse przegrania. Wyciągnęli pieniądze. W pierwszym losowaniu wyeliminowani zostali Halsey i Denny. W drugim wygrał Mały. Marmont nachylił się powoli do srebrna monetę i bardzo stonmiwo wyprostował krzyż. N'e chciał, nim zdąży się opnowarować by towarzysze dostreegli na jego twarzy wyraz zgrozy. Po chwili stał już wyprostowany i uśmiechnięty.

Z wielką powagą, bez cienia sztucznej litości, żegnali go towarzysze. Wiedzieli, że gdyby los padł na jednego z nich, Marmont po pożegnaniu skazana zawróciłby konia i odjechałby, gwiżdząc niefrasobliwie. Swoją własny los potrafił Francuz potraktować równie wesoło.

Piąty dzień procesu 16-tu komunistów

W dniu wczorajszym proces 16-tu komunistów w Sądzie Okręgowym rozpoczął się punktualnie o godz. 10-jej rano.

Po upływie dwudziestu minut, w ciągu których zbadano dwóch pozostałych świadków, przewod sądowy został zamknięty.

Z kilkugodzinnym przemówieniem oskarżającym wystąpił prokurator Piotrowski. Na wstępie przemówienia prokurator scharakteryzował całość sprawy, dowodząc, iż Sąd ma do czynienia nie z procesem narodowościowym, jak tego sobie chcą oskarżeni, lecz z procesem komunistów. Wszyscy siedzący na ławie oskarżonych nie tworzą jednej narodowości, gdyż znajdują się wśród

nich Białorusini, Rosjanie i Żydzi.

Proces więc ten nie jest wyrazem dążeń narodowościowych, lecz wyłącznie charakteryzuje sposób działania komunistów, znajdujących się na żołdzie obcego państwa. Następnie prokurator kolejno omawia działalność poszczególnych oskarżonych, domagając się w konkluzji surowej kary dla wszystkich, którzy się znaleźli w tym procesie na ławie oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora nastąpiła przerwa obiadowa do godz. 18-jej; poczem kolejno przemawiać zaczęli adwokaci obrony.

W dniu dzisiejszym spodziewać się należy zakończenia procesu. (e)

Komunikacja autobusowa

Od dnia 29 b. m. zostanie uruchomiona komunikacja autobusowa Wilno — Oszmiana.

Dotychczas kursują autobusy na liniach: 1) Wilno — Niemenczyn, 2) Wilno — Nowa Wilejka, 3) Wilno — Troki, 4) Wilno — Michaliszki — Worniany — Świr, 5) Wilno — Podbrzezie, 6) Wilno — Mejszagofa, 7) Wilno — Turgiele, 8) Wilno — Lida,

9) Wilno — Lida — Szczuczyn, 10) Wilno — Bieliakonie — Dziewieniszki, 11) Wilno — Ejszyszki — Raduń, 12) Oszmiana — Dworzec — Oszmiana, 13) Święciany — N. Święciany, 14) Lida — Grodno, 15) Szczuczyn — Różanka.

O uruchomieniu pozostałych linii oddział drogowy Urz. Wojewódzkiego poda we właściwym terminie.

Zabił policjanta aby zdobyć zaufanie komunistów 36 lat więzienia za współdziałanie w zbrodni

W dniu 1 maja r. ub. w mieście Antopol, pow. kobyliński, zamordowany został podczas jarmarku posterunkowy P. P., Bolesław Drzewiecki.

Okoliczności tego dość niezwyklego zabójstwa w biały dzień przedstawiają się następująco: Jesienią 34 roku z Argentyny do wsi Derewno, pow. kobyliński, powrócił mieszkaniec tejże wsi, Aleksy Konecki. Usposobiony komunistycznie Ko-

decki rozpytywał swoich ziomków, czy należą do organizacji komunistycznej i czy takowe tu istnieje.

Po upływie pewnego czasu poznal m-ca teje wsi Mateusza Nesteruka, który oddawna pragnął „wykształcić się na propagandzistę” i w tym celu planował ucieczkę do Rosji Sowieckiej. Wówczas Aleksy Konecki, jako widocznie doświadczony, poradził mu by zabił kogoś z policji śledczej, lub inżynierowej, gdyż to ułatwi mu przejście przez granicę sowiecką ze strony bolszewickiej, oraz przez to wzbudzi tam do siebie zaufanie.

Mateusz Nesteruk postanowił zastosować się do rady „towarzysza” i zaczął poszukiwać potrzebnej mu broni. Odpowiedniej broni w postaci rewolweru i sztyletu dostarczył mu trzeci w tajemniczo — Bazyli Truk.

Czwartym współnikiem zbrodni stał się Mikołaj Kuźmicz, który w dniu krytycznym umyślnie wywołał

w miasteczku zbiegowisko, powodując zgory uplanowane zatrzymanie go przez posterunkowego Drzewieckiego.

W czasie odprowadzania Kuźmicza na posterunek nagle do post. B. Drzewieckiego podbiegł ztytu Mateusz Nesteruk, który kilkakrotnie uderzył Drzewieckiego sztyletem w szyję. Naskutek otrzymanych ran post. B. Drzewiecki zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Zarządzone natychmiast za mordera pościg nie dał żadnego rezultatu. Zatrzymano jedynie jego współników w osobach Alekszego Koneckiego, Mikołaja Kuźmicza, oraz Bazylego Truka, których Sąd Okręgowy w Pińsku skazał za współdziałanie w zbrodni na 12 lat więzienia każdego.

W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Wilnie wyrok instancji pierwszej zatwierdził w całej rozciągłości. (e)

Motywy zakazu zebrania Stron. Narodowego

Z powodu notowania wypadków wybijania szyb w Nowej Wilejce, oraz porzucenia fiolki kuchennej, Starosta Powiatowy Wileńsko-Trocki zakazał członkom Stronnictwa Narodowego urządzania zgromadzenia publicznego, które miało się odbyć w dniu 29 bm.

Przepustki graniczne

Starostwo Powiatowe Wileńsko-Trockie przygotowuje około 2000 przepustek dla rolników, którzy posiadają grunty po stronie litewskiej. Przepustki ważne będą na codzienne przechodzenie granicy w czasie od 1-go kwietnia do 1-go października.

Spalił się dom w Kolonii Kolejowej

Wczoraj w Kolonii Kolejowej spalił się dom mieszkalny, należący do inż. Piegultkowskiego, b. szefa sekcji technicznej Magistratu m. Wilna.

Dochođenje przeprowadzone, ustaliło, że pożar powstał skutkiem zaproszenia ognia przez robotników, zatrudnionych przy pracy. (h)

Ponowna próba strajku w Lidzie

Mimo, że robotnicy z fabryki „Ardal” zastosowali się w dniu onegdajszym do warunków, jakie im postawiono na ostatniej konferencji, dyrekcja fabryki niezupełnie ściśle wywiązuje się z przyjętego zobowiązania co do zatrudnienia 100 osób spośród strajkujących robotników.

Wobec takiego stanowiska dyrekcji „Ardalu” robotnicy zmuszeni byli nie stanąć do pracy uważając,

Dalsze zawieszanie działalności organizacji oddziałów litewskich

ŚWIECIANY. Starosta powiatowy świeciański zawiesił działalność oddziałów Litewskiego T-wa im. św. Kazimierza w Grzybach, Jankowiczynie, Kuciach i Worokalach,

gminy świeciańskiej. Powodem zawieszenia było uawnienie faktów, że działalność tych oddziałów może zagrażać bezpieczeństwu i spokojow publicznemu.

Robotnicy rolni jadą do Łotwy

GŁĘBOKIE. Drugi transport robotników rolnych do Łotwy z powiatu dziśnieńskiego w ilości 126 mężczyzn i 205 kobiet wyjechał ze stacji kolejowej Głębokie przez Turmont w dniu 26 b. m. specjalnym pociągiem, przydzielonym dla rekruta-

cji przez dyrekcję kolejową w Wilnie. Tym samym pociągiem z Postaw wyjechało 252 robotników. Razem z pow. dziśnieńskiego i postawskiego pierwszym i drugim transportem wyjechało 1.239 robotnic i robotników.

Aby dać możność robotnikom zaznajomienia się jeszcze w kraju z warunkami pracy, istniejącymi na Łotwie, robotnicy przed wyjazdem otrzymali bezpłatnie broszurkę p. t. „Polscy robotnicy na Łotwie” oraz odczyt redakcji tygodnika „Nasze Życie”.

Wczoraj wieczorem zapadła ostateczna decyzja kamitetu strajkowego połączonych związków zawodowych w sprawie prowadzenia dalszej akcji strajkowej. (h)

Herbarz szlachty kalwińskiej

W Wilnie bawi p. Szymon Konarski, potomek Szymona Konarskiego, straconego w Wilnie. Konarski, po 12 latach pracy, przystępuje do wydania w Warszawie herbarza szlachty kalwińskiej, opartego na materiałach kościelnych. Dzieło to będzie zawierało spis 700 rodów szlacheckich, w znacznej części pochodzących z Litwy.

Sport.

W dn. 29 bm. odbędzie się w Wilnie ciekawy mecz bokserki pomiędzy drużyną KPW Ognisko a reprezentacją Lublina. Tego samego dnia w ramach powyższych zawodów odbędzie się zawody zapaśnicze przy udziale zawodników stołecznej Legii i wileńskiego Ogniska.

Plac Katedralny jako węzeł dróg

W artykule onegdajszym o regulacji Placu Katedralnego wspomnieliśmy, że na Placu Katedralnym krzyżują się najważniejsze szlaki komunikacyjne Wilna: południe — północ i zachód — wschód.

Sprawa ta wymaga głębszego rozwinięcia. Komunikacja południa z północą t. zn. Dworca kolejowego z Antokolem i Snipiszkami musi odbywać się ul. Wielką i Zamkową (sprawy powiązania Dworca z ul. Wielką tutaj nie poruszamy) i poprzez pl. Katedralny wiązać się z ul. Mostową i Arsenalską. Istnieje wprawdzie jeszcze drugi równoległy szlak (wielkiej wagi) przez ul. Zawalną i Wileńską do mostu Zielonego, ale ten drugi szlak nie zmniejsza znaczenia pierwszego. Zresztą, o ile przy Elektrowni zostanie przerzucony do ul. Arsenalskiej most, szlak przez ul. Wileńską i Zawalną straci na znaczeniu, a szlak przez Plac Katedralny stanie się jeszcze ważniejszy.

Otóż zdajmy sobie sprawę, że w obecnym stanie rzeczy ul. Zamkowa uderza w Cieletnik i właściwie kończy się ślepo. Cały ruch kołowy

Zaparcie. Wybitni przedstawiciele wiedzy medycznej przekonali się, że nawet najdelikatniejsze dzieci chętnie zżywiają i dobrze znoszą naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa”. Zalozana przez lekarzy.

musi zbroczyć na lewo, by po dokonaniu objazdu Bazyliki znowu wrócić ku Antokolowi. Ten stan rzeczy na stałe pozostać nie może. Musi powstać naturalna arterja komunikacyjna, łącząca ul. Zamkową z Antokolem na tyłach Bazyliki.

Konieczność tej linii komunikacyjnej jest oczywista. Na dawnych planach i widokach Wilna, w okresie istnienia jeszcze Zamku Dolnego widać, że na tyłach Katedry przebiegała droga poprzez bramy i dziedzińce zamkowy. Później droga ta została skasowana dla przejazdu, ale cały ruch pieszod Antokola do śródmieścia tedy właśnie się kieruje.

O potrzebie takiej linii komunikacyjnej świadczy również próba niemieckich władz okupacyjnych, które mimo krótkiego w Wilnie pobytu, stworzyły drogę kołową na Antokol poprzez t. zw. Aleję Syrokomli, przecinając związek Ogrodu Botanicznego z Cieletnikiem. Pomysł był chybiony i dobrze, że tę drogę skasowano, ale poczucie potrzeby takiej linii komunikacyjnej, zwłaszcza dla wojska i Szpitala Wojskowego, rozlokowanych na Antokolu jest nieodparta.

Prof. dr. Morelowski w swoim odczycie, wygłoszonym przed kilku dniami (zdwaliśmy z niego sprawę w „Dzienn. Wil.”) wydrwił „magistrackie pomysły” komunikacyjne, a zwłaszcza pomysł „autostrady” przez Cieletnik.

Jesteśmy z wielkim szacunkiem dla wywodów Sz. Pana Profesora i cenimy wysoce jego opinie o sprawach antystycznych. Nie możemy

jednak podzielić wywodów prof. Morelowskiego, dotyczących wymiennej autostrady, gdyż wychodząc ze słusznych założeń dochodzi on do niewłaściwych wniosków.

Prof. Morelowski przypomina, że w Cieletniku, na tyłach Katedry muszą znajdować się pozostałości fundamentów Zamku Dolnego, dotychczas niezbadane. Jedynym słusznym stąd wnioskiem byłoby poczynienie starań, aby pozostałości te zbadać i jeśli znajdzie się w nich coś istotnie wartościowego zabezpieczyć od zniszczenia. A więc w pierwszym rzędzie niczego na tym miejscu nie budować. Natomiast nie wynika z tego wcale, aby wąskim pasem ponad temi szczątkami nie mógł się odbywać ruch kołowy (po ulepszonej nawierzchni) tak jak obecnie odbywa się ruch pieszod. Co więcej, roboty przy ewentualnym przeprowadzeniu takiej jezdni (zwłaszcza ew. roboty kanalizacyjne) mogą być tą pożądaną okazją do stwierdzenia, co istotnie kryje się pod powierzchnią ziemi w Cieletniku. Jeżeli istotnie znajdują się tam jakieś prawdziwe skarby architektury pierwsze będziemy na tem, by przeprowadzenia tamteje jezdni zaniechać. Ale te roboty pokażą nam również niewątpliwie, któredy ulica przebiec będzie mogła i powinna.

Komunikacja zachodu ze wschodem przez Plac Katedralny t. zn. od Zwierzynca ew. Pohulanki ku Zarczcu jest naturalna i na przeszkodę nie natrafia. Nie będziemy przeto dłużej tej sprawy rozpatrywali. J. Ch.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda pochmurna z rozporządzeniami w dzielnicach północnych i środkowych, a z drobnymi opadami i mgłą w południowych.

Temperatura bez większych zmian (nocą przymrozki w północnej połowie kraju). Slabe wiatry z kierunków wschodnich.



Smaczny buljon Knorr
3 kostki TYLKO 20 GROSZY

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Pobór podatku wojskowego.** Władze ustaliły, iż podatek wojskowy w postaci dodatków do państwowego podatku dochodowego opłacają wszystkie osoby, od których podatek dochodowy pobrany zostaje z uposażeń służbowych, emerytalnych i wynagrodzeń za pracę najemną w drodze potrąceń. Tylko ci pracownicy państwowi, którzy nie opłacają podatku dochodowego, są zwolnieni od podatku wojskowego. (h)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Rejestracja bezrobotnych.** W dniu dzisiejszym w godzinach od 10—12 w poł. w Pośrednictwie Pracy przy ul. Subocz odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, starających się o zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Kwsta na Święcone w Herbaciarni N.O.K.** Zarząd Herbaciarni dla inteligencji prosi o nieomijanie kwstarek, które w niedzielę zbierać będą na Święcone. Choć to koniec miesiąca, ale jeszcze podzielić się można z najbiedniejszymi, którzy sami się nie upomną.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej — Rekolacje wielkopostne.** O. P. Pelletier z K. wygłosi dalsze szkole konferencyjne.

Sobota — godz. 7 rano: Konferencja dla pań; godz. 7 wieczorem konferencja ogólna p. t. „Msza św. i nasze Odkupienie”. Spowiedź w godzinach wieczornych.

Niedziela — godz. 8 rano: Msza św. z Komunią św. wspólną i konferencja p. t. „Odkupienie nasze i świętość”; godz. 6 popoł. konferencja p. t. „Zew Kościoła i dusz”. Zakończenie ćwiczeń duchowych.

ODCZYTY.

— **Odczyt dr. K. Piwockiego „Drzeworyt ludowy w Polsce”** odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 6 popołudniu, w sali Związku Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9. Odczyt, zorganizowany przez Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie, z okazji jzjazdu 5-ciu Towarzystw P.P.L., ilustrowany będzie pokazami i przeżościami. Wstęp wolny.

ROZNE.

— **Zgłaszanie kwater.** Ze względu na zbliżające się uroczystości majowe, podczas których przewidywany jest liczny zjazd turystów do Wilna, Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej, rozpoczął z dniem 27 b. m., przyjmowanie zgłoszeń kwater prywatnych. Kwarty można zgłaszać od godz. 9 do 20 bez przerwy w lokalu Związku, przy ul. Mickiewicza 32.

SADY STAROŚCINSKIE.

— **Starostwo Grodzkie ukaralo** w dniu 27 bm. żydą Ioką Szyta (Nowogrodzka 64) za pobicie przechodzącego żołnierza grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu; handlarza Zalmana Felmana (Tatarska 2) za uprzywilejowanie handel w niedzielę — grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu; Stanisława Krawczuna (Słomianka 31), znanego awanturnika, za opilstwo i zaczepianie przechodniów na ulicy Mickiewicza — grzywną zł. 10 z zamianą na 5 dni aresztu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Stalszowanie książeczki oszczędności.** W dniu 26 bm., o godz. 18-jej agencji policyjni zatrzymali w urzędzie pocztowym Wilno 5, przy ul. Kałwaryjskiej 31, Józefa Pawlukiewicza (Bołtupsa 8) na gorącym uczynku usiłowania podjęcia zł. 100 z książeczki PKO, w której Pawlukiewicz przebrał zł. 2 na 102. Przyszał się do winy i tłumaczył się, że zmusił go do tego ciężkie warunki materialne.

— **Kradzież w synagodze.** W dniu 25 bm. skradziono z bożnicy żydowskiej przy ul. Antokolskiej 105 zegar ścienny, wartości zł. 20 i zł. 10 w gotówce ze skarbanki. Niezwłoczne dochođenje doprowadziło do znalezienia porzuconego na ul. Piaski zegara.

Samochód 99 KINO „HELIOS”.

Film ten nie jest „Superszlagerem”. Jest bardzo miłym, awanturniczym obrazem z życia amerykańskiej policji. Obrazów takich było dość dużo w r. 1933/34, a potem moda na nie jakoś minęła. Dobrze jednak, że wracają. 2 godziny sensacji to przecież odpocznik po różnych salonowo-psychologicznych pilach. Z „Samochodu 99” mogliby dużo nauczyć się nasi polscy reżyserzy. Bawiem niktą tu przypisywane kiedyś „dźwiękowcom” defekty, a więc dowolność akcji i dłużyzny filmu. Wręcz przeciwnie, tempo jest błyskawiczne, „amerykańskie”. Widz nie ochłonął jeszcze z wrażeń jednej sceny, a już ogląda 3-cią i 10-tą. M.

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Według danych urzędowych na terenie woj. wileńskiego w czasie od 15 do 21 b. m. było 113 wypadków zachorowań na jaglicę, 44 wypadki gruźlicy (w tem 11 zgonów), 12 wypadków tyfusu plamistego (w tem 1 zgon), 8 wypadków duru brzusznego (3 wyp. w pow. wileńsko-trockim), 12 wyp. odry, 11 na świnkę, 9 na

plonję, 7 na błonicę, 6 na zapalenie opon mózgowych, 6 na grype, 5 wypadków zakażenia połogowego (w tem 1 zgon), 3 wyp. chor. na ospę wietrzną i pc 1 wyp. krztusca, twardej i pokasania przez wściekłe lub podejrzane o wściekłość zwierze.

Nieszczęśliwy skok do pociągu

Józef Ragina z Wasiewicz, gm. łuczajskiej, pow. postawskiego, w dniu 26 bm., o godz. 24-jej, usiłował wskoczyć na stacji kolejowej w Rudziszkach do pociągu towarowego, lecz upadł i dostał się pod koła. Ra-

gina ma zmiądzoną prawą nogę do kolana, lewą stopę i prawą rękę. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz na miejscu, poczem przewieziono go do szpitala trockiego.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. jedno z ostatnich przedstawień komedji w 5-ciu aktach Beaumarchais „Wesele Figara”.

— **Niedziela popołudniowa.** Jutro o godz. 4-ej komedja Beaumarchais „Wesele Figara” po cenach propagandowych.

— **Premjera!** Najbliższą premjera Teatru Miejskiego na Pohulance będzie nowa sztuka jednego z najpopularniejszych komedjopisarzy współczesnych W. Fodora p. t. „Matura”, która obecnie w Warszawie cieszy się niesłabnącym powodzeniem od szeregu miesięcy. Reżyseruje Wł. Czengery.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Dzisiejszy jubileusz A. Wilińskiego. Dziś teatr muzyczny „Lutnia” obchodzi rzadkie w świecie teatralnym święto 50-lecia pracy artystycznej zasłużonego działacza teatralnego Aleksandra Wilińskiego. Jubilat dla uczczenia swego święta w swym rodzinnym mieście wybrał operetkę klasyczną Millockera „Biedny Jonatan”, która jest jedną z najbardziej cennych, ze względów wokalnych, jak i scenicznych w repertuarze operetkowym. Kierownictwo nie szczędzi kosztów aby widownia to stała na wysokim poziomie i było jednym z najpiękniejszych widowisk, jakie się ukazywały dotychczas w „Lutni”. W operetce tej grają najlepsze sily teatru oraz gościnnie występują Ola Obarska. Cała nowa wystawa według pro-

jektów W. Makojnika. Chcąc dać możność wzięcia udziału w dzisiejszym święcie najszerszym warstwowi publiczności, Jubilat wyraził życzenie, aby na dzisiejszy wieczór przysługowały zniżki studenckie i inne.

Uwaga! Zapisy na bankiet jubileuszowy przyjmują kancelaria teatru „Lutnia”.

— **Jutrzejsza popoł.** w „Lutni”. Występ Oli Obarskiej. Jutro o g. 4 pp. po cenach zniżonych op. Simonsa „Ty to ja”.

— **Jutrzejszy poranek symfoniczny** w „Lutni”. Jutro o g. 12.15 pp. odbędzie się 7-my poranek symfoniczny Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka Stanisława Korwin - Szymanowska. W programie: Gluck, Haydn, Opieński, Dupare, Debussy, Maliszewski. Wartościowy program poranka wywołał ogólne zainteresowanie. Dla wychowawców średnich zakładów naukowych będą specjalne zniżki.

— **Teatr „Rewja” ul. Ostrobramska 5.** Dzisiaj program rewjowy pt. „Licytacja światła”. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

Z za kotar studio.

Obrazki z dziejów mieszczaństwa polskiego w audycji dla Polaków z zagranicy.

Duże zainteresowanie, jakie budzi w społeczeństwie bliska już uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego i projektowany zjazd przedstawicieli organizacji rzemieślniczych i mieszczańskich, skłania

Polskie Radio do zorganizowania audycji dla Polaków z zagranicy, poświęconej mieszczaństwu polskiemu. Te „Obrazki z dziejów mieszczaństwa polskiego”, w opracowaniu dr. Zofji Przybylskiej, zostaną nadane w dniu 28 marca, o godz. 21.00.

„Polacy na dalekich lądach i oceanach” — odczyt z radjowego cyklu.

Podróżnicy polscy, którzy pod obcą banderą obiegali dalekie kraje i morza, pragnęli czems zadokumentować swą przynależność do Polski. Jeden z tych podróżników, Paweł Strzelecki, chcąc upamiętnić imię Polski na dalekim lądzie Australji, górą australijską, które pierwszy poznał i zbadał, nadawał polskie nazwy. O tym polskim podróżniku mówić będzie Roman Umiasowski w feljtonie p. t. „O Pawle Strzeleckim, który górą Australji nadał polskie nazwy”, z cyklu „Polacy na dalekich lądach i oceanach”. Feljton nadany zostanie dnia 28. III, o godz. 17.00.

„Zanik prowincji” — odczyt radjowy.

Przy obecnym rozwoju środków komunikacyjnych możemy zaryzykować twierdzenie, że prowincja przestaje istnieć. Ale psychologia społeczna nie nadąża za postępem techniki. Pokutują jeszcze w pewnych środowiskach dawne, prowincjonalne przyzwyczajenia, utrudniające postęp. Ale zaznacza się już pewien postęp w tej dziedzinie i możemy mieć nadzieję, że każde z naszych miast stanie się swego rodzaju stolicą, nie przez bezmyślne i snobistyczne

naśladowanie wielkiego miasta, ale przez wyzyskanie swojszych cech kulturalnych. Na temat ten nadamy odczyt w cyklu „Mówimy o prowincji”. Odczyt p. t. „Zanik prowincji” wygłosi red. Kazimierz Leczycki w dniu 28. III, o godz. 17.50.

Mieczysław Mierzejewski i Sergiusz Benoni w koncercie radjowym.

Na zakończenie tygodnia nadaje Polskie Radio koncert symfoniczny o charakterze popularnym, łatwo dostępnym a przytem muzycznie wysoce wartościowym. Orkiestra Polskiego Radja pod dyrykcją Mieczysława Mierzejewskiego odegra Suitę baletową „Copelia” Delibes’a, uverture do op. „Marta” Flotowa i t. d. W koncercie tym weźmie udział znakomity śpiewak operowy Sergiusz Benoni. Artysta odśpiewa arje operowe bardzo efektowne, mianowicie arje Leporolla z „Don Juana” Mozarta, arje Don Basilia z „Cyrulika Sewilskiego” Rossini’ego i inne. (28. III, o godz. 22.00.)

„Comic - Jazz - Revue” — lekka audycja radjowa.

Chicagoński komitet tygodnia „Wszystko dla zwierząt” urządził w kabarecie „Clairidge-Star” wielką rewję groteskowo-ekscytryczną, w wykonaniu najwybitniejszych... zwierząt amerykańskich. Na program rewji złożyła się ekscytryczna piosenka, parodie i groteski muzyczne w ujęciu nowoczesnym. Transmisję z tej rewji usłyszymy przez radio ze Lwowa dnia 28 marca o godz. 20.00.

Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 28 marca.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Gielda rolnicza. Audycja dla szkół 8.10 — 11.57 Przerwa 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Hipopotamiada, pog. 12.25 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Godzina zyczeń (płyty). 14.30 Płyty. 15.00 Obrazek obyczajowy z współczesnej Rosji. „Siedź”. 15.15 Mała skrzyneczka, listy dzieci. 15.25 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Zespół kameralny Niny Mańskiej. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Polacy na dalekich lądach i oceanach. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Świat naszych roślin. 17.50 Mówmy o prowincji. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Płyty. 19.10 Nowości teatralne omówi Zygmunt Falkowski. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Lekka audycja Adolfa Fleischer’a. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Koncert. 23.00 Wiad. met. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

Znachor w opresji

LIDA (Pał). W Zablociu, pow. lidzkiego, władze bezpieczeństwa zatrzymały znachora wedrownego, bez stałego zamieszkania, Jaskiewicz’a, który trudnił się zamawianiem chorób. Zarzucają mu, że, lecząc zamawianiem, popełnił oszustwa.

PAN PAN TWARDOWSKI

Reprezentacyjny najnowszy przebój Polski dla wszystkich w-g ADAMA MICKIEWICZA. Role gł. Malicka, Bogda, Cwiklińska, Brodniewicz, Jaracz, Stępowski, Samborski, Znicz i in.

CASINO | Początek o g. 2-ej | **Dzisiaj Przebój sezonu**

„Za chwilę szczęścia”

W rol. gł. **Irena Dunne** orz **Robert Taylor**

Film bardziej wzruszający niż „Boczną ulicą”, ciekawszy niż „Zaledwiewczoraj”. Nadprogram bogaty

Wspaniała komedja muzyczna produkcji austriackiej p. t.

HELIOS | D z i s | **Wszelchświatowa sensacja**

Samochód № 99

Kapitałny film o niebywałym napięciu akcji. Niesamowite przygody zbrodniczej bandy profesora ANTHONY. W rol. gł. bohater filmu BENGALI SIR GUY STANDING oraz przepiękna ANN SHERIDAN.

Film prod. Paramounta. Nadprogram: Atrakcje. Pocz. 4, 6, 8 i 10.15

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 66 p. t. | **„LICYTACJA ŚWIATA”**

Wielki szlagierowy program w 2 cz. i 18 obraz. z udziałem najlepszych wykonawców tańców bojarских i ukraińskich fenomenalnego Trio Trzosańskich oraz Leona Lenckiego, Geny Honarskiej, St. Janowskiego, E. Jaskowskiego, Baletu Tanagra i całego zespołu artystycznego. Początek o 6.45 i 9.15. W święta o 4.45, 7 i 9.15.

Uwaga. Powyższy program zaszczyli swą obecnością księża abiejski Ras-Kassa, który chwilowo bawi w Wilnie.

Uwaga! Od poniedziałku występ nowych sił artystycznych: Lu Wilczyńska, Marek Marski, Eugeniusz Rawski, Z. Szaldyńska, duet tańc. — Emmi and Constanti.

„Wojna w królestwie walca”

Rekordowa obsada: R. Muller, W. Fritsch, A. Wohlbrück, R. Barsony i P. Hörbliger. Humor! Spiew! Akcja! Muzyka Jana Straussa.

Wiosna się zbliża — Święta nadchodzą

JAN FRLICZKA

Wielka 11 — Wilno — Św. Jańska 6 (Januszek)

Poleca wszelką konfekcję damską oraz galanterję męską

Prosimy zapamiętać adresy: **WIELKA 11 — Ś-to JAŃSKA 6.**

OKAZJA PRZEDŚWIĄTECZNA SPRZEDAŻ

Wysortowanej porcelany za bezcen TYLKO DO ŚWIĄT

D/H. „T O D Y N I E C” wł. I. MALICKA

WIELKA 19. Prosimy zgłaszać się w godzinach rannych. WYPRZEDAŻ KILIMÓW I SERWET ZE LNU.

NASIONA gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze

W. WELER ist. 1860 telef. 10 57

Wilno, SADOWA 8. **RÓŻE I DALJE**

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

100 LAT MIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE

fir. **H. RUSIECKI**

Wł. **Octaw Andrukowicz**

Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcypasterza, p. Wojewody, U S B., Magistracie i wielu in. Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran.

Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

WSZYSTKO STANIAŁO

WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD 7Ł. 4-

u W. JUREWICZA MISTRZA FIRMY P. BURE

WILNO, MICKIEWICZA 4.

Kto próbował ten przekonał się

z **WINA** wytwórni

W. Osmołowski WILNO

są stare, leżałe, mocne i zdrowe

Poleca się wino „MIESZANKA JĄGODOWA”

Do nabycia w sklepach winno-spożywczych

Pszczółki do sprzedania. UL. Piaski 33-a (Antokol). 630-1

Mieszkania i pokoje

POKOJ, elegancko umebl., do wynajęcia. Ofiarna 4-1, tel. 14-78, do 11 rano i między 4-5 popoł. 52-1

Kupno i sprzedaż

SKLEP społ. - kolonialny w miasteczku (10 tys. mieszcz., kościół) na Wileńszczyźnie kupię. Pisemne oferty do „Dz. Wil.” pod „25”. 402-3

Do sprzedania

dom o 3-ech mieszcz. (3, 3, 2 pok.), pralnia, studnia, zadrzewienia, plac 1000 m², budowa dobra. Cena 7000 zł. Położone w pobliżu ul. Bobrujskiej. Inf.: Mickiewicza 46-9, od godz. 3-4 popoł. 617-0

Lekcji gry fortepianowej

udziela najnowsza metoda kwalifikow. pianistka (absolw. Konserwatorium) początkującym i zaawansowanym. Przyjmuje akompanjem. Warunki przystępne. Postępy zapewnione. UL. Piłsudskiego 13, m. 4. 50-4

Praca znowa.

Potrzebny ogrodnik-sadownik do opatrzenia około 300 drzew starych i 300 szczepów młodych. Może być od roboty akordowo albo na ordynarję. Zgłoszenia: właśc. maj. Kazimierz, poczta Podbrzezie, pow. WIL. Trocki. 586-2

Praca poszukiw.

WZIAZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA” poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicierzy, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników nielach. Możliwość wyjazdu. Sekretarjat, sudeckiego 13, m. 4. 50-4

Praca poszukiw.

POSADĘ agronoma rejonowego, administratora, lub rządcy na większy lub mniejszy obszar, za skromne wynagrodzenie obejmie 20-letni praktyk z rolniczym wykształceniem. Wilno, ul. Derwicka 4, m. 10. Władysław Haybawicz. 622-0

Praca poszukiw.

OCHMISTRZYNI zawodowa, zna dobrze kuchnię, wyrób masła na sprzedaż. Wymaganie skromne. Szkapłerna 35, m. 19.

Praca poszukiw.

LESNIK, iachowiec, znający się na kulturach leśnych, poszukuje posady od 1.IV. rb. Łask. oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla „I. K.”. 629-0

Praca poszukiw.

OGRODNIK, z długol. praktyką w majatkach, poszukuje pracy od 1.IV. rb. Zgłosz. do Adm. „Dz. Wil.” pod „Ogrodnik”. 628-0

Praca poszukiw.

MALARZ - roboty mularskie, garmcarskie i wogóle wszelką pracę przyjmie chętnie za b. małe wynag. Romaszuk mowany Wilno, Drepiot, Wawozy 4, albo proszę zost. adres w mowicz lub do Adm. Adm. „Dzien. Wil.”. „Dz. Wil.” 47-3

Praca poszukiw.

KRAWCOWA fachowa, szyje po domach suknie, ubrania, bieliznę i wszelkie domowe roboty po cenach zniżonych. Zaręcze 5, m. 11, Wiercińska. 51-4

Praca poszukiw.

Krawcowa poleca się do wykonywania wszelkich robót, wchodzących w zakres krawiectwa damskiego, wykonanie pierwszorzędnego, ceny niskie. Piwna Nr. 6-24 (w podwórzu). 668-2

Praca poszukiw.

MIERNICZY dyplomowany, z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub jakiegokolwiek. Łask. oferty kierować pod „mierniczy dyplom” Wilno, Drewnicka 42, m. 2, Adm. „Dzien. Wil.”. 47-3

Praca poszukiw.

KTOBY WIEDZIAŁ miejsce zamieszkania Karola Canovy (Kano- wy), lat 38, syna Marjana-Alberja i Amelji, ostatnio zamieszkałego w 1923 roku w Warszawie — poinformować Konsystorz Ewangielicki w Wilnie, Zawiązany Wilno, Zawalska 11.

Praca poszukiw.

ODWOLUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przyniesający głodem, nieuleczalnie chorego na przewlekłe schorzenie młodego pacjenta — Adama Znitrowicza, zam. Kalwaryjska 95-4, albo łask. ofiary do Adm.

Praca poszukiw.

WIDOWA z dwojgiem dzieci, starszy syn chorej na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil.” dla „chorego młodzieńca”.

Praca poszukiw.

WIDOWA z dwojgiem dzieci, starszy syn chorej na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil.” dla „chorego młodzieńca”.

Uwadze P.P. przesiedlających się

PRZEPROWADZKI urządzeń domowych i biurowych, tak miejscowe jak i między-miastowe, opakowanie mebli, szkła, porcelany, rzeźb i t. p. oraz przechowanie mebli najkorzystniej i fachowo załatwia, dając 100% gwarancję.

BIURO TRANSPORTOWE „EKSPEDYCJA MIEJSKA” w Wilnie, ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

SKLEP MEBLI ZJEDNOCZENI

STOLARZE

SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN, Wilno, Trocka 6

poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

Wileński Spółdzielczy Syndykat ROLNICZY

w Wilnie, ul. Zawalska 9, tel. 3-23, posiada na składzie i poleca: OPRYSKIWACZE, różnych wielkości, do drzew i krzewów owocowych; dla sadownictwa i ogrodnictwa do zwalczania szkodników i chorób: ŚRODKI CHEMICZNE. Specjalną uwagę zwracamy na Karbolinę Sadowniczą DKM fabryki „Azot”.

SEKCYJA ROBOTNICZA przy Stronnictwie Narodowym prosi o jakkolwiek stałą pracę dla członka Sekcji bezrobotnego. Z zawodu ślusarz wodociągowy, żonaty, lat 34.

MEZCZYZNA, młody, żonaty, poszukuje pracy dozorczy, woźnego, jako robotnika przy budowie, czy jakiegokolwiek innej pracy fizycznej.

WAWOZY 4 — 1 Likun Antoni, albo też proszę pozostawić adres w Adm. „Dzien. Wil.” dla „robotnika”.

WIDOWA z dwojgiem dzieci, starszy syn chorej na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil.” dla „chorego młodzieńca”.

Dzierżawy

Ogród 1400 sąż. i mieszkanie do wydzierżawienia przy ul. Tr. Batorego. O warunkach dowiedz się: Wileńska 11-14.

WIDOWA z dwojgiem dzieci, starszy syn chorej na gruźlicę kości — obecnie sama zachorowała, żadnych środków do życia, prosi o pomoc, dopóki wyzdrowieje. Łask. ofiary do Adm. „Dz. Wil.” dla „chorego młodzieńca”.